

Ogólny widok Włazskiej Manufaktury

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, WTOREK, 15 LIPCA 1947 R.

Nr 192 (937)

Pomoc zagranicy reakcyjnego rządowi greckiemu nie doprowadzi do normalizacji stosunków. Nowa ofensywa partyzantów greckich. Stworzenie demokratycznego rządu na terenach wyzwolonych jedynym rozwiązaniem sytuacji

MOSKWA, 14.7 (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, że dziennik „Rizospastis” zamieścił artykuł sekretarza greckiej partii komunistycznej Zahariadesa o obecnej sytuacji w Grecji. Zdaniem Zahariadesa dwa główne czynniki stanowią dziś o politycznym obliczu Grecji:

- 1) interwencja anglosaska popierająca reakcyjną monarchię,
 - 2) walka o niepodległość i demokrację prowadzona przez naród grecki przeciwko faszystom.
- Wynik walki zdecydowany o tym czy Grecja będzie wolna, czy też stanie się kolonią obcego kapitału. Zahariades podkreśla, że naród pragnie pokoju i długiego partii komunistycznej popiera porozumienie między partiami demokratycznymi dla pokonania obozu prawicowego.

Ponieważ wskutek presji czynników zagranicznych, partie nie zgodziły się na takie rozwiązanie, cała odpowiedzialność za losy Grecji znalazła się w rękach faszystów i przedstawicieli tzw. centrum, którzy w wielu wypadkach prześcigają w serwilizmie

wobec cudzoziemców nawet pracowców. Obecnie jedynym rozwiązaniem jest stworzenie nowego demokratycznego rządu na terenach wyzwolonych przez powstańców. Agencja TASS dodaje, że artykuł ten jest szeroko komentowany w kołach politycznych i uważany za ostatnie ostrzeżenie pod adresem obozu rządzącego w Grecji.

ATENY, 14.7 (Obsl. wł.). — W Atenach aresztowano w poniedziałek ponad 150 osób, w tym fachowców elektrowni, wodociągów i telefonów, których posadzono o uprawianie sabotażu.

ATENY, 14.7 (Obsl. wł.). — Ze źródeł rządowych podano dziś, że w ciągu ubiegłej nocy aresztowano w Atenach 1.100 osób o sympatiach lewicowych. Miały one jakoby stanowić rezerwy organizacji „Elas” (demokratyczne organizacje greckiego ruchu oporu).

ATENY, 14.7 (Obsl. wł.). — Radio belgradzkie donosi, że w rejonie Florina, położonym o 80 kilometrów na północno-wschód do Konitza, partyzanci greccy rozpoczęli nową ofensywę. Radio dodaje, że w walkach biorze udział 11 potężnych jednostek greckiej armii demokratycznej. Dotychczas partyzanci zajęli 3 miasta.

ATENY, 14.7 (Obsl. wł.). — Greci komunikat rządowy donosi, że dziś wczesnym rankiem partyzanci greccy rozpoczęli atak w kierunku na Konitza. Partyzanci w sile około 1.000 ludzi zdobyli most Borozani w pobliżu granicy i okrążyli Konitza. Garnizon rządowy w Konitza stawia zaciepki opór.

Wiadomości, jakoby na terytorium Grecji wkroczyć miała brygada międzynarodowa, zostały oficjalnie zdementowane. Natomiast komunikat rządowy twierdzi jakoby uzyskano wiadomości, iż okazała ilość żołnierzy albańskich i oddziały brygady międzynarodowej skoncentrowane są na granicy albańskiej.

Do Konitza wysłano drogą powietrzną posiłki. Jak donoszą ze źródeł rządowych, do rejonu Konitza mają się udać członkowie podkomisji Śędziej ONZ.

BELGRAD, 14.7 (PAP). Z Aten donoszą, że kierownictwo EAM opublikowało komunikat, w którym podkreśla, że terror rządu greckiego jest odpowiedzialny na inicjatywę EAM w sprawie położenia kresu wojnie domowej w Grecji.

Kierownictwo EAM konstatuje, że pomoc zagraniczna, jaką rząd grecki otrzymuje, nie może doprowadzić do normalizacji stosunków w Grecji. Obecny rząd uważa tę pomoc za zachętę do wzmożenia terroru wobec swych przeciwników. Polityka taka kom-

promituje jeszcze bardziej rząd grecki wobec opinii publicznej świata.

LONDYN, 14.7 (PAP). Agencja Reutersa podaje, że rozmowy i zaciekanie ostatnich wał w Grecji północnej zaniepokoiły żywo rząd grecki, który łączy je z ogłoszonym niedawno planem przez koła demokratyczne siłomowania nowego rządu. Obawy te skłoniły rząd do przeprowadzenia w dniu 14 b.m. dalszych aresztowań wśród komunistów i żywiołów lewicowych. Oficjalnie podano do wiadomości, że w poniedziałek aresztowano 1.600 osób, jednakże koła lewicowe twierdzą, iż cyfra ta przekracza 3 tysiące.

W Atenach twierdzą, iż rząd opracował szczegółowy plan zwalczania ruchu demokratycznego w Grecji. Plan ten obejmuje rozwiązanie greckiej partii komunistycznej oraz innych partii, które popierają idee utworzenia nowego rządu, opartego na szerokiej koalicji, dalsze masowe aresztowania, zajęcie lokalności partii demokratycznych oraz zawieszenie ich organów prasowych.

Francuzi nie zgodzą się na uznanie Niemiec za wolne od zobowiązań Maurice Thorez o konferencji paryskiej

PARYŻ, 14.7 (PAP). — Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej, Thorez, udzielił korespondentowi amerykańskiej agencji INS (International News Service) wywiadu, w którym oświadczył m. inn.:

„Plan Marshalla i konferencja paryska mają na celu sporządzenie inwentarza potrzeb Europy. Niemcy wchodzi do tego inwentarza. Ktoż wierzy, że w tej sytuacji Niemcy zapłacą odszkodowania wojenne? Jest rzecz oczywista, że nie będzie o tym mowy. Obawiamy się, aby ta konferencja nie uznała Niemiec za wolne od zobowiązań. My nigdy się na to nie zgodzimy. Niemcy winny płacić odszkodowania. Zmierzamy się szybko do tego, aby uznać Niemcy za europejskie mocarstwo gospodarcze i postawić na stopie równej z innymi uczestnikami konferencji.

Będziemy świadkami odbudowy Niemiec przez aliantów, jak to było po pierwszej wojnie światowej. Nie zgodzimy się na to i nie zgodzi się żaden Francuz. Domagamy się twardej polityki odszkodowań.

W sprawie polityki wewnętrznej Thorez oświadczył między innymi:

„Twierdzimy, że nasze miejsce jest w rządzie, ponieważ reprezentujemy największą partię polityczną Francji. Wy daje się niezrozumiałe w oczach 6 milionów Francuzów, którzy głosowali na listę komunistyczną, że ich reprezentanci nie zasiadają w rządzie.

Gdybyśmy byli w rządzie, klasa robotnicza nie miałaby powodów do strajków, ponieważ nasza tam obecność oznaczałaby, że przynosi się premie od produkcji, iż praca przez pracowników, którzy tę produkcję powiększają. Nie byłoby oczywiście inflacji z powodu premii od produkcji, ponieważ wzrosłaby sama produkcja.

Czy strajki są wywołane przez komunistów? Absurd. Dlaczegoż personel bankowy miałby strajkować na nasz rozkaz? Jego związek zawodowy jest kierowany przez wybitnego członka partii socjalistycznej. Mamy prawo krytykować rząd, kiedy ten rząd wytwarza sytuację, która powoduje strajki i obniżenie produkcji!

Na zakończenie wywiadu Thorez, omawiając wystąpienia de Gaulle'a oświadczył, że gen. de Gaulle chciałby wziąć z konstytucji amerykańskiej uprawniającą prezydenta, odrzucił natomiast prawa poszczególnych stanów.

Sprawa odbudowy Niemiec kosztem innych narodów. Przemówienie czeskosłowackiego ministra

PRAGA, 14.7 (PAP). Dnia 13 b.m. czeskosłowacki minister opieki społecznej dr Nejedlý wygłosił przez radio przemówienie na temat konferencji paryskiej. Minister stwierdził, że konferencja paryska nie ma na celu udzielenia pomocy

państwom europejskim, pomocy tej nie potrzebującym ani też uregulowania produkcji europejskiej. Celem konferencji jest znalezienie ryneków zbytu dla przemysłu amerykańskiego.

Kapitałizmowi amerykańskiemu nie chodzi o ratowanie Europy, lecz przede wszystkim o Niemcy, które po odbudowie mogłyby stanowić coś w rodzaju przeciwwagi Związkowi Radzieckiemu. Państwa słowiańskie powiedział Nejedlý — nie będą brały udziału w takiej odbudowie Europy.

Dr Nejedlý podkreślił w dalszym ciągu swego przemówienia, że wielcy kapitaliści amerykańscy, którzy obecnie sprzeciwiają się temu, by Związek Radziecki i inne kraje słowiańskie otrzymały w reparacje, zapomnieli widocznie o ogromie szkód, jakie Niemcy krajem tym wyrządzili.

Tak więc — oświadczył dr Nejedlý — na konferencji paryskiej nie zostanie rozwiązany problem rekonstrukcji Europy i reparacji, lecz sprawa odbudowy Niemiec kosztem innych narodów i państw, ciężko przez wojnę doświadczonych

Katastrofa lotnicza na Florydzie 22 osoby zabite, 12 rannych

NOWY JORK, 14.7 (PAP). Samolot amerykańskich linii lotniczych typu Dakota lecący z Nowego Jorku do Porto Rico uległ katastrofie w stanie Florida.

MELBOURNE - FLORYDA, 14.7. Liczba zabitych w wypadku lotniczym w okolicy miasta Melbourne na Florydzie, wynosi 22 osoby. Według informacji, na pokładzie samolotu znajdowało się 36 pasażerów.

Wszyscy, którzy uszli śmierci, są ranni z wyjątkiem dwójki dzieci. Szczątki samolotu i ofiar wypadku są porzucane w promieniu 100 metrów naokoło miejsca wypadku.

Dostawy żywności dla Niemiec Zachodnich. Koncern I. G. Farbenindustrie brał udział w likwidacji więźniów Oświęcimia i Majdanka

LONDYN, 14.7 (PAP). Agencja Reutersa donosi, że angielsko-amerykańskie pertraktacje w sprawie podniesienia poziomu produkcji stali w zachodnich Niemczech zakończyła się w biegącym tygodniu. Brytyjskie władze okupacyjne są zdania, że roczna produkcja stali w Niemczech powinna wynosić 10 milionów ton, zamiast 5.800 tysięcy ustalonych na konferencji poczdamskiej. Natomiast władze amerykańskie proponują cyfrę 12 milionów ton rocznie.

LONDYN, 14.7 (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, rzeczoznawca amerykański do spraw żywienia, Eddy Sherwood, oświadczył na konferencji prasowej w Duesseldorfu, że Niemcy zachodnie otrzymały w roku gospodarczym 1947-48 — 3.600 tysięcy ton pszenicy. Sherwood podkreślił jednocześnie konieczność wwozu do Niemiec w tym okresie co najmniej 16 tysięcy ton tłuszczu.

Handel Szwecji ze Stanami Zjednoczonymi — jak stwierdza „Prawda” — wykazał w roku ubiegłym deficyt w wysokości przeszło 682 miliony koron, przy czym pod naciskiem Stanów Zjednoczonych Szwecja była zmuszona wwozić luksusowe przedmioty, owoce i kosmetyki.

Eksport z krajów skandynawskich kieruje się jak przed wojną, głównie do krajów europejskich, natomiast import do krajów skandynawskich jest niemal całkowicie oparty przez Stany Zjednoczone, co ujemnie wpływa na życie gospodarcze krajów skandynawskich.

Eksport amerykański do Skandynawii wzrósł w 1946 r., w porównaniu z rokiem 1938 trzykrotnie, osiągając cyfrę przeszło 323 miliony dolarów. Stany Zjednoczone zajęły pierwsze miejsce w imporcie krajów skandynawskich, które poprzednio należało do Niemiec oraz zrekultowały udział Anglii z przedwojennych 15 proc. do 10 proc.

Ekspert z krajów skandynawskich kieruje się jak przed wojną, głównie do krajów europejskich, natomiast import do krajów skandynawskich jest niemal całkowicie oparty przez Stany Zjednoczone, co ujemnie wpływa na życie gospodarcze krajów skandynawskich.

Handel Szwecji ze Stanami Zjednoczonymi — jak stwierdza „Prawda” — wykazał w roku ubiegłym deficyt w wysokości przeszło 682 miliony koron, przy czym pod naciskiem Stanów Zjednoczonych Szwecja była zmuszona wwozić luksusowe przedmioty, owoce i kosmetyki.

Reprezentowani byli również politycy.

Pierwsze rezultaty „pomocy” USA dla Turcji

ANKARA, 14.7 (Obsl. wł.). Szeroko reklamowana w Turcji „pomoc” amerykańska, która według twierdzenia prasy tureckiej miała „osypać dobrodziejstwami” naród turecki i „zabezpieczyć niepodległość Turcji oraz uchronić ją przed ingerencją zagraniczną”, wydaje już pierwsze owoce.

W rzeczywistości „pomoc” ta godzi w niezależność ekonomiczną Turcji, pogłębiając i tak już ciężką sytuację narodu tureckiego. Dobrym potwierdzeniem tego może służyć rozpoczynająca się w Turcji redukcja w zakresie produkcji szeregu gałęzi przemysłu tureckiego, a w szczególności mająca nastąpić redukcja przeszło 50 proc robotników w zakładach kocznych przedsiębiorstwa Summerbanku, w tej liczbie w fabryce obuwniczej w Bejkozie, w hutach szklanych w Pasaż Bechczy i w innych przedsiębiorstwach.

USA chcą kontrolować przemysł skandynawski. Warunkiem otrzymania pożyczek amerykańskich wyrzeczenie się stosunków handlowych z Europą wschodnią

MOSKWA, 14.7 (PAP). Poniedziałkowa „Prawda” w artykule poświęconym powojennym stosunkom handlowym Szwecji, Norwegii i Danii ze Stanami Zjednoczonymi stwierdza, że zmieniły się one poważnie na niekorzyść państw skandynawskich.

Eksport amerykański do Skandynawii wzrósł w 1946 r., w porównaniu z rokiem 1938 trzykrotnie, osiągając cyfrę przeszło 323 miliony dolarów. Stany Zjednoczone zajęły pierwsze miejsce w imporcie krajów skandynawskich, które poprzednio należało do Niemiec oraz zrekultowały udział Anglii z przedwojennych 15 proc. do 10 proc.

Ekspert z krajów skandynawskich kieruje się jak przed wojną, głównie do krajów europejskich, natomiast import do krajów skandynawskich jest niemal całkowicie oparty przez Stany Zjednoczone, co ujemnie wpływa na życie gospodarcze krajów skandynawskich.

Handel Szwecji ze Stanami Zjednoczonymi — jak stwierdza „Prawda” — wykazał w roku ubiegłym deficyt w wysokości przeszło 682 miliony koron, przy czym pod naciskiem Stanów Zjednoczonych Szwecja była zmuszona wwozić luksusowe przedmioty, owoce i kosmetyki.

Reprezentowani byli również politycy.

„Prawda” podkreśla jednocześnie, że Stany Zjednoczone zmierzają do rozciągnięcia pełnej kontroli nad przemysłem skandynawskim. Tak np. amerykański plan dla Norwegii przewiduje zmniejszenie do minimum jej przemysłu metalowego, który wedle życzeń amerykańskich, powinien odegrać rolę dodatku do przemysłu Stanów Zjednoczonych.

„Prawda” stwierdza również, że Amerykanie narzucają krajom skandynawskim pożyczki pod warunkiem, że kraje te wyrzekną się stosunków handlowych z państwami wschodnio-europejskimi. Taki warunek postawili Amerykanie Norwegii i Szwecji, a od Danii zażądali również koncesji na lotniska w Grenlandii.

Dziennik moskiewski ostrzega kraje skandynawskie, że kontrola kapitału amerykańskiego zagraża ich niepodległości.

Produkcja cukru w kraju stale wzrasta. Polska największym eksporterem w Europie

Naczelnym dyrektorem Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego, inż. Piotrowski, po powrocie z Londynu, gdzie brał udział w obradach Międzynarodowej Rady Cukrowniczej, udzielił przedstawicielowi PAP wyjaśnienia na temat naszego eksportu cukru:

Do Międzynarodowej Rady Cukrowniczej należy 17 państw z całego świata. Reprezentowani byli również politycy.

Podkreślono również konieczność usunięcia z urzędów, zarządów gminnych i Samopomocy Chłopskiej elementów reakcyjnych, które podrywają pracę nad odbudową i rozwojem wsi polskiej.

Zebrani powzięli jednomyślnie rezolucję, w której wyrażają konieczność dalszego wzmocnienia współpracy PPR i SL oraz postanawiają wytyczyć wszystkie siły w zdecydowanej walce ze spekulacją.

duceńcy cukru trzcinowego. Jakkolwiek produkcja cukru trzcinowego, zwłaszcza Kuby i Sumatry jest bardzo znacząca, tym niemniej nie oddziaływa ona specjalnie na rynek europejski. Prawie cała Europa wykazuje wielkie zapotrzebowanie na cukier; jedynymi eksporterami w Europie jest Polska i Czechosłowacja.

Obrady toczyły się nad sposobem ustalenia rozdziału i cen cukru. Delegat Polski zaproponował ustalenie definitywnych warunków eksportowych. Z uwagi na nasz potencjał produkcyjny w dziedzinie cukru, wniosek nasz został przyjęty, w konsekwencji czego na jesieni specjalna komisja ekspertów przystąpi do opracowania programu eksportowego dla całej Europy. Polscy eksperci będą brali również udział w tych obradach.

Sądymy, że nasz eksport cukru w roku przyszłym będzie wyniósł mniej więcej tyle, co w obecnym, to jest ok. 100 tys. ton. Pomimo że w kraju mamy cukru pod dostatkiem, na rok przyszły planowana jest produkcja o ok. 50 tysięcy ton wyższą, niż w roku ubiegłym.

W kampanii weźmie udział 76 cukrowni, które powinny dać około 420 tysięcy ton cukru. Cena cukru w całym kraju utrzymuje się na poziomie 180 zł w detalicznej sprzedaży i nie istnieje najmniejsza obawa, aby nasze zapasy cukru wyczerpały się przed rozpoczęciem nowej kampanii.

W powrotniej drodze z Londynu dyrektor Piotrowski zatrzymał się w Pradze, gdzie zostały nawiązane z czeskosłowackim przemysłem cukrowniczym rozmowy na temat wzajemnej pomocy w produkcji i współpracy na rynkach zbytu. Przewiduje się, że będziemy utrzymywali z Czechosłowacją niektóre nowoczesne aparaty, stosowane przy produkcji cukru; nawiązana też będzie ścisła współpraca na polu naukowym.

Kary cielesne w szkołach bawarskich

BERLIN, 14.7 (Obsl. wł.). Jak informuje agencja DPD z Monachium, bawarski minister oświaty Alois Hundlamer opublikował instrukcję, zatytułowaną „Stosowanie prawa kar w szkołach powszechnych”.

Instrukcja ta zezwala na stosowanie kar cielesnych wobec uczniów o nieporadnym zachowaniu się.

Świat w ciągu doby

O budowa Klamca i niedzw. ym warunk. em planu Marshalla

Amerkański Departament Stanu ogłosił oficjalnie, że rząd Stanów Zjednoczonych za pierwszy i nieodzowny warunek powodzenia wszelkiego planu „odbudowy Europy” uważa ocalenie Niemiec.

Komunikat amerykański ukazał się w czasie trwania konferencji w Paryżu. W ten sposób delegaci państw europejskich, które przyjęły zaproszenie ministrów Bevin'a i Bidault'a, dowiedzieli się po co walczyli przyjeżdżając do Paryża. Przyjeżdżali, aby być świadkami konkretyzowania się planu restauracji potęgi gospodarczej Niemiec w najlepszej skali, przyjeżdżali, aby swoim udziałem w realizacji stworzyć pozory międzynarodowej aprobaty dla tego planu. Taka jest wymowa faktów.

Nie tu nie pomaga słowa, przy pomocy których celowałoby się te fakty ukryć lub zamazać. Niemcy mają pierwszeństwo. Na odbudowę Niemiec przeznaczona jest najwięcej kredytów, najwięcej towarów. W niemieckim przemysłu, przede wszystkim ciężki przemysł, inwestować będzie najwięcej kapitałów. Niemcy zachodnie mają się stać wielkim eksporterem europejskiej stali. To znaczy, że w ramach „skoordynowanego planu współpracy” mniejszym państwom europejskim przypada ma rola odbudowców produkcji niemieckiej, rola rolniczą i rolniczo-przemysłową zapleczka ciężkiego przemysłu niemieckiego.

Elementarne prawa ekonomii mówią nam, że taki stan rzeczy oznacza TRWAŁE UPOŚLEDZENIE pozostałych państw kontynentu europejskiego w stosunku do Niemiec. Innymi słowami za odbudowę Niemiec ZAPŁACĄ w rezultacie te właśnie państwa.

Koniec z gadaniną o nacjonalizacji przemysłu Kuhlry i Nadrenii. Koniec z denazifikacją. Cała władza nad odbudowującą się szybko gospodarką Niemiec, nad „jądrem gospodarczym” rekonstrukcji Europy” w rękach konserwów i trustów, w rękach starego, hitlerowskiego aparatu administracyjnego, wykonującego zlecenia Wall Street. Taki konkretny, praktyczny wynik przywołać do swych stolic delegaci państw, uczestniczących w konferencji paryskiej.

A co otrzymamy w zamian? W pewnym, bardzo oficjalnym wydawnictwie amerykańskim napisano przed paru dniami: „PROPOZYCJE MARSHALLA NIE ZOBOWIĄZUJĄ STANÓW ZJEDNOCZONYCH DO ŻADNEGO OKREŚLONEGO PLANU CZY PROGRAMU, ZOBOWIĄZUJĄ JE NA TOMIĄST DO OKREŚLONEJ POLITYKI”.

Czy konferencja paryska zmienia coś pod tym względem? Absolutnie nie!

NEOBOWIĄZUJĄCY program, to znaczy **NEOBOWIĄZUJĄCE** obietnice pomocy pozostałym nadal tym, czym były, tym, co się daje w zamian za przystosowanie się do **OBOWIĄZUJĄCEJ** i **PRAKTYCZNIE REALIZOWANEJ** polityki.

Jakie mogą być rezultaty tej obowiązującej polityki? Przykład Grecji stanowi w tym wypadku najlepszą lekcję pogładową. Faszyzmowi rządowi greckiemu nie wystarczyła już terror i represje, nie wystarczyła wojna domowa, próbując na przy pomocy prowokacji typu hitlerowskiego rozszerzyć konflikt, przerzucił ciężar wojny poza granice kraju.

Te prowokacje wojenne faszystów greckich nie powiodły się. Rozbijają o zorganizowaną siłę pokojowych i demokratycznych sąsiadów Grecji, o opór sił demokratycznych wewnątrz Grecji. To, co czyni dziś faszyzm grecki, jest nieuniknionym przedłużeniem określonej polityki, tej samej polityki, która chce uczynić z Niemiec dziś arsenał gospodarczy, jutro lub pojutrze arsenał wojenny dla zapanowania nad Europą.

To, czego nie uda się osiągnąć w drodze popierania greckich awanturników faszystowskich, nie uda się również w drodze odbudowywania przemysłowego i wojennego potencjału Niemiec. Ci, którzy tego zechcą, nie zrozumieją, sami odniosą największą szkodę.

„Czystka” w brazylijskich związkach zawodowych

RIO DE JANEIRO, 14.7. (Obsl. wł.). Gazeta „Demokratia” komunikuje, że w szeregu związków zawodowych, wziętych obecnie pod kontrolę państwową rozpoczyna się „czystka” o elementów które „pozwołyli sobie” krytykować nie tylko kierownictwo państwowe, ale i samych członków związków zawodowych, należących do partii komunistycznej.

Zwiększyć czujność nad Odrą i Renem Przyjaźń Polski i Francji — podstawą wspólnego bezpieczeństwa Uroczysta akademii w rocznicę zburzenia Bastylii

W dniu 14 lipca — w dniu Święta Narodowego Francji — odbyła się w Warszawie uroczysta akademii, zorganizowana staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

W udekorowanej barwami francuskiemi i polskimi sali Teatru Muzycznego. O. perowego w Warszawie zgromadzili się członkowie Rządu z ministrem spraw granicznych Modzelewskim, ministrem Lasos Podewornym i wiceministrem kultury i sztuki Kruczkowskim na czele. Obecni byli również przedstawiciele wojska z gen. Szareckim oraz uczeni przedstawiciele społeczeństwa polskiego oraz reprezentanci prasy.

Na uroczystość przybył ambasador Francji w Warszawie, p. Roger Garreau, w otoczeniu członków ambasady, ambasador Czechosłowacji p. Józef Hejret oraz ambasador Jugosławii p. Rade Prilibicew.

Orkiestra Filharmonii Warszawskiej odegrała hymny narodowe polski i francuski, po czym akademii w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej zagrał tow. Ładosz, prosząc do prezydium ambasadora Garreau i prezesa Oddziału Warszawskiego Towarzystwa — wicemin. Kruczkowskiego.

Pierwszy zabrał głos wicemin. Kruczkowski. Mówca podkreślił na wstępie, że dzień 14 lipca ma szczególny przywilej, jest świętowany nie tylko przez naród francuski, ale przez wszystkie narody miłujące pokój, demokrację i postęp społeczny.

„Polska — powiedział m. in. wicemin. Kruczkowski — przez wiele lat święciła dzień 14 lipca. Ale dopiero dzisiaj mamy pełne dojrzałe prawo czcić ten dzień jako i nasze święto, jako wspólne święto wszystkich demokratycznych narodów. Wszakże dopiero w lipcu — mówi dalej wicemin. Kruczkowski — trzy lata temu, w roku 1944 — Manifest PKWN zburzył ostatecznie naszą własną, polską Bastylię, zniósł przedawnione o sto lat co najmniej resztki polskiego feudalizmu.”

W dalszym ciągu swojego przemówienia wicemin. Kruczkowski nawiązuje do historii przyjaźni polsko-francuskiej, zrodzonej w dobie Wielkiej Rewolucji. Przyjaźń ta była naturalnym związkiem serc i umysłów patriotów - rewolucjonistów obu krajów, zadokumentowanym na barykadach wspólnych walk i na wspólnych wielokrotnych szlakach pochodów myśli demokratycznej i postępowej.

„Przyjaźń, jaką żywi naród polski dla narodu francuskiego — zakończył mowa.

ca — stwarza w nas przekonanie, że na ród ten upora się zwyciężyć z aktualnymi trudnościami, odeprze grożące mu niebezpieczeństwo i będzie krocząc wolny i niezawisły wielkim szlakiem rozwoju, godnym swej bohaterkiej i pełnej chwały przeszłości.

Z kolei zabrał głos ambasador Garreau, podkreślając na wstępie, że żaden naród — prócz narodu polskiego — nie jest w stanie silnie złączyć się z narodem francuskim w uczczeniu symbolicznej rocznicy 14 lipca — dnia wolności. „Nasze narody — mówi dalej ambasador Garreau — na długiej drodze historii — znowu połączyły swe losy w czasie ubiegłych 5 lat wojennych, lat potwornych cierpień i zwycięskiego oporu przeciwko najbardziej barbarzyńskiej reakcji, jaką zna świat. Przy pomocy potężnych sojuszników ze Wschodu i Zachodu, Polska i Francja były w możności odechnąć i odrzucić od siebie hordy hitlerowskie — poza Odrą i Renem.”

Polska odzyskała swoje odwieczne ziemie, zagrabione jej przed laty. Ziemi tych — mimo podstępów i wysiłków germańskich zabórców — nie udało im się nigdy zgermanizować.

Ambasador Garreau wyraził w dalszym ciągu swój podziw i uznanie dla

głosu, z którym omawiał aktualne zadania polityczne. W wyniku narad prezydent Truman doszedł do przekonania, że nie ma potrzeby zwolania nadzwyczajnej sesji Kongresu w sprawie planu Marshalla.

Jak wiadomo, minister Bevin i Bidault, organizując w szybkim tempie konferencję paryską, liczyli się z tym, że w pażdzierniku br. odbędzie się nadzwyczajna sesja Kongresu, zwołana dla rozpatrzenia planu Marshalla. Decyzja prezydenta Trumana oznacza, że plan Marshalla znajdzie się na wakandyliu Kongresu dopiero w przyszłym roku.

PARYŻ, 14.7. (PAP). — Paryski korespondent PAP donosi, że mimo oficjalnych komunikatów, podkreślających swą komą harmonię, panującą na konferencji paryskiej — ujawniły się w poniedziałek poważne różnice poglądów między Francją i Wielką Brytanią z jednej strony oraz innymi uczestnikami konferencji z drugiej.

PARYŻ, 14.7. (PAP). — Komitet Ogólny konferencji paryskiej zakończył w poniedziałek po południu swe prace i wnieśli na wtorkowe plenarne posiedzenie konferencji projekt zatwierdzenia następujących komitetów podkomitetów: 1) Komitet wykonawczy dla współpracy gospodarczej z udziałem przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Norwegii i Holandii.

2) Podkomitet wyżywienia i rolnictwa z udziałem przedstawicieli Danii, Francji, Grecji, Irlandii, Islandii, Włoch, Holandii i Wielkiej Brytanii.

3) Podkomitet żelaza i stali z udziałem przedstawicieli Francji, Luksemburgu, Norwegii, Wielkiej Brytanii i Turcji.

4) Podkomitet transportu z udziałem przedstawicieli Belgii, Francji, Norwegii, Portugalii, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii i Turcji.

5) Podkomitet energii i paliwa z udziałem przedstawicieli Austrii, Belgii, Danii, Francji, Grecji, Włoch, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii i Szwajcarii.

niesłychanej żywotności i energii narodu polskiego w dziele odbudowy. Mówi o tych polaciach kraju, które przed rokiem były jeszcze niemal wymarłą pustynią, a dziś tętnią życiem, dymią kominami fabryk i złocą się łanami zbóż.

„Naród — który mimo przeciwności i wieloletnich cierpień wykazuje tyle niepożytej energii — może z utonością patrzeć w przyszłość. Naród taki stanie się w szybkim czasie narodem wielkim — jednym z fundamentalnych filarów nowej budowli europejskiej”.

W dalszym ciągu swojego przemówienia ambasador Garreau przypomniał, że w czasie ostatnich 70 lat Francja trzykrotnie stała się ofiarą agresji niemieckiej i stwierdza, że zbyt wiele narodów europejskich i innych, jak również Ameryka nie zrozumiała dotychczas niezbędnej konieczności skończenia raz na zawsze z tym nieustającym niebezpieczeństwem, tą wieczną groźbą dla pokoju światowego.

Ambasador Garreau wyraził następnie przekonanie, iż po krwawej lekcji ostatniej wojny — nie powinny się powtórzyć błędy, które kosztowały całą Europę tyle krwi i łez.

Mówiąc o ściślejszym, niż kiedykolwiek powiązaniu losów Francji i Polski, ambasador Garreau podkreśla, że „losy te spoczywają na dążeń, aby nie odrzuciły się Niemcy hitlerowskie, gdyż bez sta Niemciami nie jest marowa, lecz czeka na szanse rewantu. Czekają, aby solidarność narodów demokratycznych, zbudowana w czasie wojny i w okresie wspólnego zwycięstwa zamalała się.

Jest naszym dążeniem — Polski i Francji — ciągnie ambasador — krajów, które są ustawicznie narażone na ataki wścieklej hordy germańskiej — zjednoczyć swą czujność i uczynić wszystko co możliwe, aby cały świat zrozumiał konieczność najściślejszej kontroli tego niepożądanego, rozdziałającego nasze „erytorja sąsiada aż do chwili, gdy będzie można z całą pewnością stwierdzić, iż wyżył się on swych krwiożerczych instynktów i zasłużył w całej pełni na dopuszczenie go do rodziny państw cywilizowanych. Ale nie ludźmy się próżnymi iluzjami — mówi ambasador Garreau — dalek jest dzień, w którym Niemcy obelą swoją Bastylię przesadzą rasowych i odwiecznej brutalności.

W tej chwili — przyjaźń i sojusz Polski i Francji — jest podstawą naszego wspólnego bezpieczeństwa. Powinniśmy starać się za wszelką cenę i z całego serca utrzymać zgodną harmonię i współpracę między narodami demokratycznymi, które wspólnie walczyły o wolność.”

Przemówienie swe ambasador Garreau zakończył okrzykiem na cześć Polski i pokoju.

Po przemówieniach nastąpiła bogata część koncertowa.

Milczeć i nie dyskutować pod tym hasłem odbywa się konferencja paryska Plan Marshalla ma być rozpatrzone w przyszłym roku

PARYŻ, 14.7. (PAP). — Jak donosi paryski korespondent PAP, w kołach dziennikarskich zwraca się uwagę na to, że na niejawnym posiedzeniu Komitetu Ogólnego zarysowały się różnice zdań między uczestnikami konferencji. Delegaci francuscy i brytyjscy poparli po polsku, zmierzając do ograniczenia ilości państw, które będą reprezentowane w Komitecie Współpracy i w podkomitetach. Mniejsza kraje sprzeciwiły się temu stanowisku. Wobec tego Francuzi i Anglicy przyjęli tęzę mniejszych państw, w myśl której w Komitecie Współpracy oraz w podkomitetach zasiadać mają przedstawiciele większej liczby krajów europejskich.

Delegaci francuscy wystąpili w związku z tym z wnioskiem o utworzenie komitetu wykonawczego, licząc na to, że w komitecie tym głos decydujący będą mieli przedstawiciele Francji i W. Brytanii. Z uwagi na to jednak, że niektórzy uczestnicy konferencji domagali się gwarancji, że w komitecie wykonawczym reprezentowana będzie większość krajów, biorących udział w konferencji paryskiej — decyzja w sprawie składu komitetu wykonawczego zapadnie na następnym posiedzeniu. Za kulicami toczą się na ten temat pertraktacje, które dotąd nie doprowadziły do porozumienia.

Z Paryża donoszą, że liczni uczestnicy konferencji wystąpili z wnioskami i za-

pytaniami o charakterze politycznym. Przewodniczący Komitetu Ogólnego A. Phard nie dopuszczał jednak do dyskusji na ten temat, powołując się na treść zarządzenia do udziału w konferencji paryskiej i podkreślając, że narady dotyczyć jedynie spraw proceduralnych. W związku z tym dziennik „Parisien Liberte” w sprawozdaniu z obrad podaje m. in.: „Konferencja paryska została otwarta pod tym znakiem.

„Między uczestnikami odczuwa się brak zaufania. Przedstawiciele Szwecji, Danii i Szwajcarii nie ukrywają swych zastrzeżeń i domagają się wyjaśnienia pewnych problemów”.

PARYŻ, 14.7. (PAP). — W kołach politycznych omawia się modyfikacje, wniesione przez Komitet Ogólny do pierwotnego planu brytyjsko-francuskiego. Okazuje się, że w nowym planie, przyjętym przez Komitet Ogólny i zatwierdzonym na posiedzeniu plenarnym, wycofana została wzmianka, dotycząca wyłączenia Hiszpanii z „europejskiego planu gospodarczego”. Paryski korespondent TASS stwierdza w związku z tym, że Komitet Współpracy zamierza rozszerzyć swą działalność również na Hiszpanię.

WASZYNGTON, 14.7. (PAP). — Jak już podaliśmy, prezydent Truman zaprosił do Białego Domu przedstawicieli Kon-

Zwiększenia eksportu jaj proponują przedstawiciele spółdzielczości brytyjskiej

W dniu 14 bm. bawili w Krakowie zaproszeni przez „Społem” przedstawiciele brytyjskiego Związku Gospodarczego CWS (Cooperative Wholesale Society) — pp. Roberta, Law i Raines — czołowi działacze spółdzielczości brytyjskiej.

Goście przeprowadzili z przedstawicielami „Społem” rozmowy na temat zwiększenia eksportu jaj do Anglii.

Spółdzielców brytyjskich interesowały przede wszystkim możliwości rozwoju produkcji jajcarskiej i spółdzielczego skupu jaj, dającego ich zdaniem najlepsze rezultaty jakościowo. Goście angielscy poznaczali „Społem” z serdecznym zapewnieniem przyjaznych uczuć dla spółdzielców polskich.

Protęgowany Papena kandydalem na nadburmistrza Berlina

BERLIN, 14.7. (PAP). — W Berlinie trwa spór o obsadzenie stanowiska nadburmistrza, które pozostaje wolne od czasu ustąpienia socjal-demokraty, Ostrowskiego. Frakcja SID wysunęła obecnie na to stanowisko kandydataturę jednego z swych czołowych działaczy, Ernesta Reutera, osiągając dla niego większość na zebraniu parlamencie mijskiego.

Sojuszniczka Rada Kontroli nie mogła jednak zatwierdzić tej kandydatury wobec zdecydowanego sprzeciwu radzieckiego komendanta Berlina, generała Kotikowa. W wywiadzie prasowym generał Kotikow oświadczył, że Reuter nie może być dopuszczony na stanowisko nadburmistrza, gdyż nie jest zdolny do lojalnej współpracy z mocarstwami okupacyjnymi. Reuter jest jednym z inicjatorów kampanii antyradzieckiej, która przez pewne koła prowadzona jest w Berlinie, poza tym przeszłość jego jest bardzo podejrzana. Reuter przebywał od 1935 do 1946 r. w Turcji, skąd powrócił do Niemiec, podając za to politycznego emigranta i antyfaszystę.

Okazało się jednak, że ów „emigrant” opuścił Niemcy wyposażony w legalny niemiecki paszport, który na terenie Turcji był następnie wielokrot-

nie prolongowany przez niemieckiego ambasadora von Papena.

Jest rzeczą jasną, że Reuter, który przy pomocy Papena uzyskał stanowisko doradcy jednej z tureckich instytucji rządowych, musiał być na terenie ambasady niemieckiej w Ankarze uważany za człowieka pożytecznego. Już te względy, nie mówiąc o wątpliwej fachowości kandydata, uniemożliwiają — jak oświadczył gen. Kotikow — zatwierdzenie go na odpowiedzialnym stanowisku nadburmistrza.

Wrocławska Fabryka Wagonów stosuje nowe systemy produkcji

W pierwszym kwartale br. Wrocławska Fabryka Wagonów wykonała — 1.170 węgliarek, a w drugim kwartale br. — 1.401 węgliarek.

Wobec ukończenia nowej hali tendrowej — rozpoczęcie się obecnie seryjną produkcją tendrów, systemem — taśmowo-montażowym. Do końca br. wy-

Francja wobec strajku powszechnego Sprzeczne pogłoski na temat pertraktacji

PARYŻ, 14.7. (PAP). — Rzecznik rządu francuskiego oświadczył w poniedziałek, iż rząd nie może uwzględnić żądań pracowników państwowych i samorządowych w sprawie podwyżki płac o 25 miliardów franków za drugie półrocze br. Rząd obstaje przy podanej sumie 21 miliardów franków. Rzecznik zaznaczył, iż rokowania ze Związkiem Pracowników Państwowych zostały przerwane.

W tym stanie rzeczy w Paryżu panuje powszechne przekonanie, iż we wtorek można się spodziewać wybuchu powszechnego strajku urzędników państwowych i samorządowych.

CASABLANKA, 14.7. (PAP). — Federacja Marokańskich Związków Pra-

cowników Państwowych po naradach w których wzięło udział ponad 300 przedstawicieli europejskich i marokańskich związków urzędniczych zdecydowała przerwać pracę na przeciąg 2 godzin w wypadku strajku pracowników państwowych we Francji.

LONDYN, 14.7. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Paryża, powołując się na informacje półoficjalne, iż na konferencji związku zawodowego pracowników państwowych, odbytym w piątych godzinach wieczornych, zapadła decyzja by przesunąć datę ogłoszenia strajku, wyznaczonego na wtorek. Związek zamierza kontynuować pertraktacje z rządem.

CASABLANKA, 14.7. (PAP). — Federacja Marokańskich Związków Pra-

Franco rządzi dzięki poparciu trustów i monopoli Odezwa rumuńskich przywódców politycznych w związku z 11 rocznicą agresji faszyzmu w Hiszpanii

hiszpański nie zaprzestał walki. Cały świat postępowy jest wstrząśnięty obydniemi zbrodniami rządu Franco. Setki tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci zostało rozstrzelanych lub pogrzebanych za życia w obozach koncentracyjnych.

Od czasu upadku faszyzmu niemieckiego, pomimo moralnego potępienia Franco przez ONZ, ten pogrobowiec Hitlera w dalszym ciągu rządzi dzięki poparciu międzynarodowych trustów i monopoli, kierujących światową reakcją Hiszpania gen. Franco stanowi zagrożenie pokoju i walka ludu hiszpańskiego o wyzwolenie, jest walką całej ludzkości o pokój i wolność.

Odezwa stwierdza następnie: „Zdając sobie sprawę, że nasza młoda demokracja zagrożona jest w swoim rozwoju przez te same imperialistyczne, reakcyjne elementy, które uciskają lud hiszpański — wzywamy narody całego świata do dalszych wysiłków dla poparcia walki wolnych Hiszpańców.”

Zadamy wypełnienia postanowień ONZ, zaprzestania gospodarczego poparcia, udzielania ustrojowi Franco przez anglosaskie trusty, oraz uzna-

nia republikańskiego rządu hiszpańskiego za jedyny rząd legalny.

MOSKWA, 14.7. (PAP). — Jak donosi agencja Tass z Bukaresztu, demokratyczne organizacje rumuńskie — Związek b. członków Brygady Międzynarodowej w Hiszpanii oraz rumuńskie związki zawodowe — postanowiły przeprowadzić „tydzień walki” przeciwko faszyzmowi reżimowi Franco.

LONDYN, 14.7. (PAP). — Podczas debaty w parlamencie minister stanu, Hector Mac Neil, oświadczył, że rząd brytyjski sprzeciwił się jakiegokolwiek próbie Hiszpanii frankistowskiej wstąpienia do ONZ.

Oświadczenie to minister Mac Neil złożył w związku z zapytaniem posła partii konserwatywnej Hanner'a, który chciał się dowiedzieć, czy prawdą jest, że toczą się pertraktacje w sprawie przyłączenia Hiszpanii w poczet Narodów Zjednoczonych. Minister Mac Neil stwierdził, że żadnych pertraktacji tego rodzaju nie ma i dodał, że gdyby Hiszpania robiła starania wstąpienia do ONZ, rząd brytyjski sprzeciwiłby się tym staraniom.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE U PREMIERA Dnia 14 bm. nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych A. P., Stanton Griffis, w towarzysztwie radcy ambasady, p. Gerarda Keňa, złożył w Prezydium Rady Ministrów wizytę premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi.

Obrady inspektorów osadnictwa w in. ziem Odzyskanych

Dziś, dnia 15 lipca, o godz. 10 rano, w Biurze Głównym Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo - Parcelacyjnego w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych, rozpoczęła się odprawa i dwudniowe obrady inspektorów osadnictwa i referentów oddziałów Państwowego Urzędu Repartycyjnego, przy współudziale przedstawicieli ministerstwa i zainteresowanych innych instytucji państwowych oraz społecznych.

Przedmiotem sprawozdań, informacji i obrad oraz dyskusji, będą sprawy i zagadnienia, związane z akcją przesiedleńczą z województw centralnych i osiedleńczą na Ziemiach Odzyskanych.

Sejm wyraża uznanie Ministrowi Obrony Narodowej

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP, Władysław Kowalski, przesłał na ręce ministra obrony narodowej, Marszałka Polski, Michała Żymierskiego, uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy na 24 posiedzeniu w dniu 1 lipca br. w związku z budżetem na 1947 r. następującą rezolucję:

„Sejm wyraża uznanie ministrowi obrony narodowej za oszczędną i rzetelną politykę gospodarowania i podnoszenie ogólnego poziomu wychowania obywatelskiego w Wojsku Polskim oraz za ofiarę pomocy dla chłopów - osadników, wykazywaną przez WP w pracach rolnych i w przeciwdziałaniu klęskom żywiołowym”.

Skarga Egiptu na Radzie Bezpieczeństwa nie będzie teraz rozpatrywana

KAIR, 14.7. (Obsl. wł.). — Agencja France Presse donosi, że w egipskich kołach politycznych panuje zaniepokojenie z powodu możliwości odebrania dyskusji nad skargą Egiptu i w Radzie Bezpieczeństwa. Według nie potwierdzonych wiadomości zagadnienie Egiptu nie będzie mogło zostać wpisane przed połową sierpnia, ponieważ do tego czasu Rada Bezpieczeństwa zajmował się będzie zagadnieniem Grecji.

Franco rządzi dzięki poparciu trustów i monopoli Odezwa rumuńskich przywódców politycznych w związku z 11 rocznicą agresji faszyzmu w Hiszpanii

Doniosłe uchwały Związku Rewizyjnego Spółdzielni Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej są podstawową komórką spółdzielczości wiejskiej

Informowaliśmy już naszych czytelników o obradach plenarnego posiedzenia Rady Głównej Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. i podaliśmy obszerny streszczenie referatu wygłoszonego tam przez prezesa tow. Pszczółkowskiego.

Po referacie i dyskusji Rada Główna powzięła cały szereg doniosłych uchwał na temat aktualnych zadań ruchu spółdzielczego w Polsce i planu pracy na przyszłość.

Największe znaczenie ma uchwała w sprawie struktury ruchu spółdzielczego w Polsce.

Na wstępie tej uchwały znajdujemy ocenę pozytywnych wyników spółdzielczości w Polsce Ludowej, której klimat polityczny sprzyja rozwojowi i szybkiemu wzrostowi tego ruchu. Dzięki pomocy państwa, ruch spółdzielczy w krótkim okresie osiągnął podwojenie liczby spółdzielni i ilości członków oraz czterokrotne zwiększenie liczby sklepów spółdzielczych.

„Rada Główna — czytamy dalej w uchwałach — stwierdza jednocześnie, że spółdzielczość pomimo wszystkiego nie zdolała dotychczas w pełni wywiązać się z zadań, jakie państwo ludowe jej powierzyło, zwłaszcza na odcinku wymiany towarowej między wsią a miastem i w zakresie zaopatrzenia ludności wiejskiej w artykuły pochodzenia wlnorybaczycznego, przez co nie odegrała dostatecznie skutecznej roli w obronie gospodarczej mas pracujących przed wyższym elementem spekulacyjnym handlu prywatnego”.

Rada stwierdza, że na niedostateczne wyniki działalności wpłynął cały szereg przyczyn hamujących, w dużej części od spółdzielczości niezależnych. Jej obowiązkiem jednak jest znaleźć i usunąć te objawy chorobowe, które mogą być samoistnie przez ruch spółdzielczy uzdrowione.

Rada Główna wyszczególnia tu brak wykwalifikowanych pracowników na różnych szczeblach oraz zatrudnienie w spółdzielczości osób „nie rozumiejących roli spółdzielczości w Polsce Ludowej i nadal niewłaściwie wszystko po handlowemu traktujących w spółdzielczości” oraz istnienie poważnych wad w strukturze spółdzielczości.

Uchwała polecą zarządowi gminnemu, aby przedstawił Radzie Głównej koncepcję struktury spółdzielczości na wsi oraz ewentualne projekty takich zmian ustrojowych w spółdzielczości, które umożliwiłyby uzdrowienie metod działania ruchu spółdzielczego i odpowiednie przystosowanie go do nowych warunków.

W związku z tym Rada poleca swemu prezydium, aby wspólnie z władzami kierowniczymi ruchu spółdzielczego i przedstawicielami KC ZZ i Zw. Samopomocy Chłopskiej opracowało do dn. 1 listopada br. projekt zmian ustrojowych w ruchu spółdzielczym, a zwłaszcza struktury spółdzielczości na wsi. Projekt ten zostanie rozpatrzony na wspólnym posiedzeniu rad nadzorczych trzech głównych central spółdzielczych przy udziale przedstawicieli Sam. Chłopskiej i Kom. Centr. Związków Zawodowych.

Do czasu jednak, kiedy zagadnienia strukturalne zostaną ostatecznie rozstrzygnięte, Rada Główna Związku Rew. Spółdzielni stwierdziła, że „podstawową komórką organizacyjną spółdzielczości wiejskiej winna być Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej”.

Rada poleca zarządowi, aby otoczył wydatną opieką i pomocą istniejące gminne spółdzielnie Sam. Chł., jak również wezwiała do stworzenia ich tam, gdzie dotychczas nie powstały. W zasięgu każdej gminnej spółdzielni należy organizować filie w gromadach i wsiach. Tam, gdzie na wsi istnieją spółdzielnie o charakterze powszechnych należy dążyć do ich dobrowolnego

przekształcenia się w Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej lub ich filie.

Szczególne znaczenie praktyczne mają następujące punkty uchwały Rady Głównej:

„Zaprzestanie dalszego wykonywania dotychczasowego planu Związku w kierunku organizowania spółdzielni spożywców na wsi”.

„Ograniczyć wydawanie oświadczeń o celowości dla spółdzielni powszechnych do miast wojewódzkich, wydzielonych, powiatowych i osad fabrycznych”.

Oznacza to w praktyce, że narzecze skończą się niedopuszczalne, lecz obserwowane w

wielu miejscowościach praktyki, tworzenia wiejskich spółdzielni spożywców jako konkurencji dla istniejących już Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Oznacza to, że ODTĄD ZADNA PLACÓWKĄ ZWIĄZKU REWIZYJNEGO NIE MA WIĘCEJ PRAWA WYDAWANIA „OŚWIADCZEŃ O CELOWOŚCI DLA TEGO RODZAJU „KONKURENCYJNYCH“ SPÓŁZIELNI SPOŻYWCÓW NA WSI, SA DZIS NIE MOGĄ TAKICH SPÓŁZIELNI WCIĄGAĆ DO REJESTRU HANDLOWEGO.

Uchwały Rady Głównej czytając w ten sposób zadość jednemu z najważniejszych postulatów spółdzielczości wiejskiej i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Obecnie idzie o dokładne i szybkie wykonanie tych uchwał.

Przekonani jesteśmy, że władze Związku Rewizyjnego, pełni najlepszej woli, dołożą wszelkich starań, aby uchwały Rady Głównej były ściśle wykonywane i przestrzegane przez cały podległy im aparat dołowy. Działacze Samopomocy Chłopskiej winni

współdziałać z władzami Związku Rewizyjnego w realizacji przyjętych uchwał. O wszelkich próbach wypaczenia polityki spółdzielczej na wsi należy niezwłocznie informować zarówno władze Związku Samopomocy Chłopskiej, jak i prasę. Tylko wtedy bowiem będzie można od razu podjąć odpowiednie kroki w celu przywołania do porządku winnych naruszenia tych całkowicie słuszych wskazań Rady Głównej.

A. Szpakowicz

Korespondencja z Zagłębia Ruhry

Herr Dinkelbach i „dekartelizacja”

Ruhrą ośrodkiem gospodarczym „bloku zachodniego”

Ruhrą zajmuje bardzo niewielkie terytorium — dokładnie 4.737 km kw. — ale jest ona niezmiernie ważna, zarówno dla Niemiec, jak i dla reszty Europy. Z Ruhry pochodziła ponad czwartą część całej normalnej produkcji niemieckiej, a jeszcze większa część produkcji wojennej.

Jako ośrodek trzech głównych gałęzi ciężkiego przemysłu — węglowego, żelaznego i stalowego i chemicznego — Zagłębie Ruhry jest zarazem przemysłowym sercem Europy. Przed wojną produkowało ono ponad 1/10 całego węgla na świecie.

Wedle uchwał poczdamskich, wielkie monopole niemieckie, które kontrolowały Ruhrę — a przez nią Niemcy — miały zostać rozwiązane, a potencjał wojenny Zagłębia miał być zniszczony.

„Nacjonalizacja” czy potężny koncern

Już od dwóch lat Wielka Brytania kontroluje Zagłębie Ruhry. Od chwili zaś połączenia stref w styczniu br. również i Stany Zjednoczone trzymają rękę na pulsie. Jak się więc dziś przedstawia sytuacja?

Węgiel był pierwszym, przemysłem „przejętym” przez władze brytyjskie. Kierowany przez Anglików Północno-Niemiecki Urząd Kontroli Węgla objął kopalnie. Rozreklamowane to zostało, jako pierwszy krok ku „nacjonalizacji”, choć rozległy się już wtedy sceptyczne głosy, gdy stało się wiadome, że dawni urzędnicy i dawna organizacja pozostały w gruncie rzeczy nieknięte. Istotnie wielu dawnych magnatów i byłych staliowców pozostało na wysokich stanowiskach w Urzędzie, chociażby generalny dyrektor kopalni Nadrenii i Ruhry, Kost, dawny członek zarządu hitlerowskiej Wspólnoty Interesów Przemysłu Górniczego.

Równolegle do tego Urzędu Węglowe go utworzono Północno - Niemiecki Urząd Kontroli Żelaza i Stali. Była to jednak tylko zmiana nazwy. Dawne niemieckie kartele jak np. Vereinigte Stahlwerke, Kloeckner, Gute - Hifnungshütte, Krupp i Mannesmann spokojnie kontynuowały swą działalność pod „nadzorem” Urzędu. Anglicy stworzyli w ten sposób kartel jeszcze potężniejszy, niż zdolał to uczynić Hitler.

Ale i ten obrót rzeczy krył w sobie mimo wszystko pewne niebezpieczeństwo dla kapitalizmu, gdyż zmiana polityki rządu angielskiego mogła by w każdej chwili przekształcić tę pseudo- „nacjonalizację” w formy bardziej zbliżone do prawdziwego społeczeństwa. I dlatego pan Dinkelbach wziął się do dzieła.

Pan Dinkelbach działa

Możliwe, że czytelnicy nie słyszeli nigdy o panu Dinkelbachu. Jest to osoba o dość małej rzucająca się w oczy — i temu przypuszczalnie zawdzięcza on uniknięcie Komisji Denazifikacyjnej. Za Hitlera powodził mu się bardzo dobrze, jako potężnemu dyrektorowi największego kartelu niemieckiego „Vereinigte Stahlwerke”. Dziś powodzi mu się doskonale jako dygnitarzowi Urzędu Kontroli Żelaza i Stali.

Dinkelbach zabrał się więc do pracy nad przygotowaniem planu przyszłej organizacji przemysłu Ruhry. Plan jego został zatwierdzony przez władze i jest już w trakcie realizacji.

Dinkelbach (oficjalnie — Wielka Brytania) rozpoczął „dekartelizację”. Do końca maja wydzielono 4 fabryki z dotychczasowego trustu stalowego i utworzono z nich „niezależne” towarzystwa. Proces ten, jak dumnie zapowiada Dinkelbach, prowadzony będzie dale. Do najbliższe 6 miesięcy przewidziano wydzielenie dalszych 25 fabryk dopóki nie znikną dawne wielkie trusty.

Brzmienie to bardzo zadawałojące. Ale przyjrzyjmy się bliżej tym „niezależnym” towarzystwom — np. stalowni w Bochum. Towarzystwo to zasługuje na uwagę. Są to zupełnie okazałe zakłady — zatrudniające stale ponad 3.000 ludzi Ciekawe jednak, że ich oficjalny kapitał zakładowy wynosi 100.000 marek, czyli mniej niż wynosi tygodniowa wy-

plata dla robotników! Koncern ten cierpi więc na poważny brak kapitałów, ale łatwo może temu zaradzić. W Nowym Jorku są tysiące „filantropów” chętnych do pomocy w dziele odbudowy rozbitych Niemiec. Towarzystwo może więc dyskretnie uzyskać natychmiastowy przypływ kapitału. Inne wydzielone zakłady są równie słabo wyposażone w kapitał i niewątpliwie tak samo będzie w wszystkim tymi, które powstaną w przyszłości.

Finansy niemieckie patrzą z otuchą w przyszłość

To jest pierwszy punkt. A teraz przejdźmy do drugiego. Nasz demokratycznie nastrojony przyjaciel, Dinkelbach, jest przewodniczącym Rady Dyrektorów wszystkich czterech nowopowstałych towarzystw. Mówi się już o zgru powoniu tych wszystkich koncernów w jedno towarzystwo. Sam Dinkelbach wspominał o tym w marcu na konferencji prasowej. Oczywiście mamy tu do czynienia z załączkiem wielkiego, finansowanego przez Amerykę koncernu, który ma objąć cały przemysł Ruhry.

Pogląd ten podziela większość finansistów niemieckich. Przypatrzmy się notowaniu giełdy północno - niemieckiej w przeciągu ostatniego roku. Kurs akcji „Kloeknera” w czerwcu 1946 r. wyniósł 130, w styczniu br. osiągnął on 171,5 punktów — i ciągle idzie w górę. „Vereinigte Stahlwerke” zwyciężyła w tym samym czasie o 70 do 131 punktów, a „Gute - Hoffnungshütte” ze 180 na 284.

Nie może być mowy o przecenieniu politycznego i gospodarczego znaczenia Ruhry. Ciekawe światło na to zagadnienie rzuca stały nacisk wywierany przez Anglo - Amerykan na Francję za pomocą kontroli nad Ruhrą. Wpływowi amerykańskiego komentatora radiowy Johannes Steel zauważył ostatnio w miesięcznym przeglądzie polityki światowej, że „amerykańscy i brytyjscy przeciwnicy przemysłowcy usiłują utrzymać Francję z dala od bogactw Ruhry, ponieważ nie chcą dopuścić do odbudowy gospodarczej Francji”.

Zmieszani i zmieszani

Prymas Hlond rehabilituje... Niemców

Niedzielny „Dziennik Polski” przynosi informację, która zasługuje na to, aby zastanowić się nad nią całe społeczeństwo polskie.

Oto, co pisze pismo krakowskie:

Wielki włoski tygodnik informacyjny „Tempo” przyniósł dnia 7 czerwca obszerny wywiad swego specjalnego korespondenta z Polski, znanego włoskiego dziennikarza, Lamberto Sorrientino, przeprowadzony z prymasem Polski, kardynałem Hlondem.

Wywiad stanowi obronę i próbę REHABILITACJI NIEMCÓW, po raz pierwszy przeprowadzoną w tej formie przez osobistość polską. Pod względem myśli wywiad jest w tej sprawie powtórzeniem bez wyrazniejszych zmian starych tez, głoszonych przez germanofilskie czynniki na całym świecie.

Kardynał skarcił się w wywiadzie na „pewną zaobcość”, okazaną przez naród niemiecki, wychwalał jednak liczne pozytywne cechy tego narodu, zwłaszcza wysoki poziom wykształcenia, osiągnięcia cywilizacyjne, wreszcie pracowitość. Nie poprzestając na tym, wywiad poświęca sporo uwag ZSR i narodowi rosyjskiemu.

Tu kardynał Hlond nie znalazł niczego pozytywnego do powiedzenia, gdyż nawet zwycięstwo na wschodzie uznał za wynik braku uzbudzenia niemieckiego, a nie bojowych wartości żołnierza rosyjskiego.

Wywiad wdał się zarazem w wewnętrzne sprawy rosyjskie i czyni to w sposób wybitnie jątrzący i nie poważny, co musi być uznane za nieodpowiedzialną próbę zakłócenia przyjaznych stosunków polsko radzieckich.

Jak się dowiadujemy, polskie czynniki rządowe nie myślą obciążać duchowieństwa czy Kościoła jakkolwiek odpowiedzialnością za ów wysoco niefortunny i jałtrzący wywiad.

Duchowieństwo polskie, które wspólnie z całym narodem, a pod niezłomnym przewodnictwem kard. Sapiehy, stawiało czoło Niemcom, ma co do Niemców własne zdanie, nieco odmiennie od zdania człowieka, który w momencie klęski opuścił swój kraj, diecezie, kapłanów i wiernych.

Niezależnie od podobnych wystąpień, wyraźnie przeznaczonych dla utrudniania wzajemnych stosun-

ków, polityka polska będzie zmierzać w dziedzinie stosunków religijnych do osiągnięcia jak najpełniejszego porozumienia. Jest jednak rzecz jasna, że tego rodzaju wystąpienia, jak ów włoski wywiad kard. Hlonda, nie ułatwiają tej pracy.

Wydaje się nam, że te informacje powinny zostać wyjaśnione do końca przez powołane czynniki. W szczególności uważamy za niezbędne wyjaśnienie:

1) czy wywiad, zamieszczony w „Tempo” odpowiada w swej treści rzeczywistemu przebiegowi rozmowy p. Sorrientino z prymasem Hlondem. O ile nam wiadomo, NIE ZOSTAŁ ON DOTĄD ZDEMENTOWANY PRZEZ KOŁA, ZBLIŻONE DO KS. PRYMASA,

2) czy wypowiedzi ks. prymasa Hlonda podzielane są przez polityków, lubiących nazywać się „działaczami katolickimi” — czy i oni uważają za słuszne podkreślanie „wysoco” pozytywnych cech „narodu niemieckiego. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Dostawy węgla z Ruhry do Francji uzależniono od osiągnięcia wydobycia dziennego 280.000 ton — co stanowi w dzisiejszych warunkach cyfrę zupełnie nieosiągalną. Obecnie produkcja węgla się około 210 tys. ton dziennie i nawet władze brytyjskie nie przewidują poważniejszego jej wzrostu, dopóki nie ulegną zdecydowanej poprawie racje żywnościowe i warunki mieszkaniowe. A nawet, gdyby produkcja węgla osiągnęła nieprawdopodobną w tej chwili cyfrę 370 tys. ton dziennie, to i wówczas udział Francji wyniósłby zaledwie 300 tys. ton miesięcznie — to jest znacznie mniej niż połowę jej zapotrzebowania.

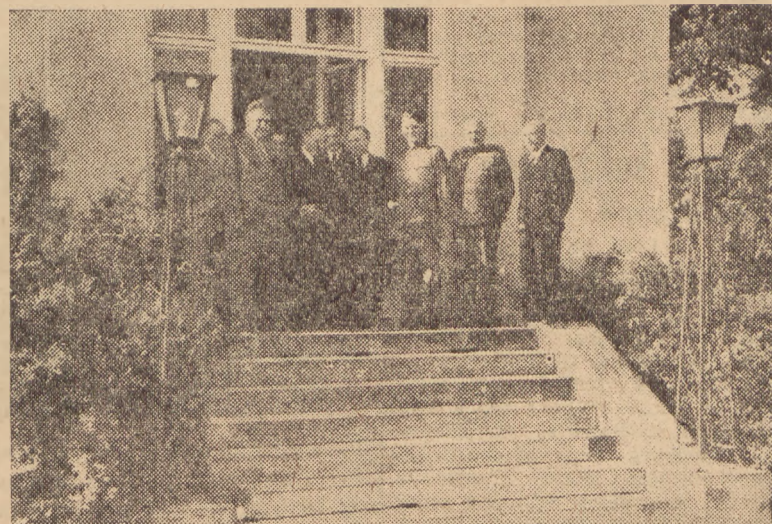
Celem ułatwienia kontroli Wall Street, zastosowano w Ruhrze laktację wyprodukowaną w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Dla celów wyborczych przyłączyło do Ruhry wielki rolniczy i politycznie zacofany obszar Westfalii, zapewniając w ten sposób reakcyjną większość w wyborach. Korespondent amerykańskiego czasopiśmie „Colliers” pisze w związku z tym: „Sklecono nową prowincję, by uniknąć wszelkiego ryzyka przejścia władzy przez komunistów...”.

Ostatnio, bliżej Białego Domu „Washington Post”, opublikował artykuł wstępny, otwarcie żądający, by Ruhrą znalazła się pod kontrolą „cara węgla”. Gazeta jest zbyt dyskretna, by wymieniła nazwisko osobistość, którą Waszyngton przeznaczył na to stanowisko. Postaram się jednak wypełnić tę lukę: jest to R. C. Koenig, były doradca węglowy ambasady amerykańskiej w Londynie, a zarazem jeden z największych magnatów węglowych Ameryki. W tej chwili dokonuje on lustracji swego przysługo terenu działania.

Łdkrywa karty

Podczas gdy wielki kapitał amerykański przejmując przemysł i finanse Ruhry, amerykański Departament Stanu stara się za pomocą unii międzystronowej uczynić z Ruhry ośrodek przemysłowy „bloku zachodniego”. Postulujemy co mówią na ten temat John Foster Dulles, główny ekspert republikański dla spraw polityki zagranicznej i doradca Marszałka na Konferencji Moskiewskiej: „Zagłębie Nadreńskie, ze swoim węglem i ze swoją wykwalifikowaną siłą roboczą, stanowi naturalny ośrodek gospodarczy Europy zachodniej. Z tego obszaru powinna płynąć siła życiowa nie tylko dla Niemców, ale również i dla zachodnich sąsiadów Niemiec. Gdy to nastąpi Europa zachodnia ze swoimi 200 milionami ludzi będzie mogła rozwijać się w bogactwo i coraz bardziej ustabilizowany kraj”. Trudno o wyraźniejsze przedstawienie teorii bloku zachodniego z Niemcami jako jego jądrem i hegemonem.

John Borden



Po odznaczeniu przez Prezydenta RI Złotymi Krzyżami Zasługi Radzieckiej Komisji dla Badania Zbrodni Niemieckich (na tarasie w ogrodzie Belwederskim). Od lewej: ambasador ZSRR Lebediew, Prezydent RP Bierut, gen. prof. Kudrjawcow, prof. Adwiejewa, płk Dmitriusenko, prof. Nikitin

Foto-Film

NA TEMATY DNIA

W wielką rocznicę

Wprowadź w tym roku rocznica „nie okrągła”, nie dająca okazji do wielkich obchodów, tym nie mniej trzeba w kilkunastu dniach przypomnieć o 537-leciu wielkiego zwycięstwa polskiego, wielkiego triumfu naródów słowiańskich nad wojującym germanizmem, o rocznicę klęski niemieckiej na polach Grunwaldu i Tannenbergu. Sojusz sąsiedzących z sobą naródów słowiańskich, talent strażnicy wodzów, bohaterstwo rycerzy i prostego żołnierstwa złożyły się na wspaniałe zwycięstwo wojskowe. Te fakty dobrze znane społeczeństwu polskiemu, tkwią głęboko w naszej świadomości narodowej. Toteż nie o tym chcemy mówić w dniu rocznicy odległego czynu.

Dziś w roku konferencji paryskiej, trumanowskich recept od budowy Europy i planu Marshalla, w roku bardziej czy mniej jawnych prób odbudowy militarny mu niemieckiego, pamiętać trzeba przede wszystkim o innym aspekcie grunwaldzkiego zwycięstwa. Zwycięstwo wojskowe polskiego nie na długie lata zapewniło pokój narodom słowiańskim, nie zapewniło im trwałe bezpieczeństwo naszym ziemiom i granicom. Politycy ówczesni nie byli dostatecznie dalekowzroczni, nie umieli w pełni wykorzystać skutków zwycięstwa i Zakon choć pobity, choć chwilowo powstrzymany w swej ekspansji na wschód, zachował jednak zasobowe nam ziemi, miał dalsze możliwości odrodzenia swych sił militarnych — zaczął się, jego, odzyskał i ponownie ruszył do ataku.

Narody słowiańskie nie zlekceważyły wskazań historii. Po ostatniej, straszliwej wojnie, po wielkim zwycięstwie nad Niemcami uczyniono maksimum tego co można dla zabezpieczenia się przed ponowną agresją niemiecką — uczyniono, wbrew naciskowi międzynarodowej reakcji, wbrew naciskowi rodzimych, mniej czy więcej świadomych sojuszników Niemiec, wbrew knawom wszystkim ciemnym, dążącym do nowej wojny sil.

I dlatego dziś, w okresie wzmagaającej się kampanii proniemieckiej, w obliczu prób odrodzenia militarysty niemieckiej, naród polski ponny swych historycznich doświadczeń, konsekwentnie demaskując wszystkich podżegaczy wojennych i profektóww Niemiec, wzmocnia i pogłębia będe sojusze z wszystkimi narodami miłującymi pokój, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i bratnimi narodami słowiańskimi — sojusze, stanowiące gwarancję trwałości pokoju i spokoju.

Pod takimi hasłami uczelmy rocznicę wielkiego zwycięstwa.

Świątować można i w radości

Wielkie — naprawę wielkie święto, jakim jest dzień 22 lipca, rocznica ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, to niewątpliwą okazją do podsumowania osiągnięć obozu demokracji polskiej, do powitania sukcesach naszej odbudowy, o perspektywach rozwoju, o wpływie, jaki warzył historyczny Manifest na kształtowanie się naszego życia narodowego po wojnie.

Ale w tej „okazji” kryje się jeszcze najważniejsze niebezpieczeństwo, które może zniweczyć zamary organizatorów swięta. Mówiąc po prostu: wszyscy jesteśmy zmęczeni uroczystościami. Jesteśmy zmęczeni, gdyż organizatorzy obchodów w w wielkich miastach i na pro wniej, po wsiach i w warsztatach pracy, nie odróżniają rzeczy wielkich od mało ważnych, spraw lokanych od ogólnonarodowych, nie nakładają hamulców i ograniczeń wszemu rodzajowi atomowców, sprawów, że uroczyście, stały się nie tylko czymś codziennym, powszednim, ale nieraz czynią męczącym i nudnym.

Dobrze się więc stało, że organizatorzy obchodu Święta Odrodzenia postanowili zerwać z dotychczasowym szabonem, z uroczyściami i nieuczynym wzwianiem. Dzień 22 lipca na wsi w miasteczku obchodzić będziemy W RADOSCI. Nie rezygnując z reteratów, nie rezygnując z uświadomienia najszerszym masom treści Święta Odrodzenia — urozmaicmy, uammy oficjalne obchody wielkimi, powszechnymi zabawami ludowymi. Realizując — tym razem nie w praktyce dnia codziennego, a w swiętym dniu radości i weselu sojuszu robotniczo-chłopskiego, ruszą na wieś zespoły artystyczne, chóry i orkiestry związkowe zawodowych i poszczególnych zakładów pracy; do miast i miasteczek przybędą w dniu tym zespoły chłopów — artystów, demonstrując braciom robotnikom swój regionalny dorobek artystyczny.

Ścisłe wezły łączące naród z wojskiem demonstrować będą udział orkiestr i chórów wojskowych w obchodach i zabawach. Nie będzie wsi, nie będzie miasta, nie będzie fabryki bez zabawy, bez tańca, bez koncertu.

Pod hasłami sojuszu robotniczo-chłopskiego, jedności klasy robotniczej, zbratania narodu z wojskiem, pod hasłami zwiększenia wysiłków (i) odbudowy kraju — w radości i weselu obchodzić będziemy wielkie Święto Odrodzenia.

„Chłopska Droga” TYGODNIK DLA WSI

DZIEŃ WARSZAW

POGODA

Prognoza na dzień 15 lipca br.
Na ogół dość pogodnie z możliwością przelotnych opadów i lokalnych burz, w dzielnicach południowo wschodnich i w górach. Po chłodnej nocy w ciągu dnia większy wzrost temperatury. Slabe wiatry z kierunków północnych.

POSIEDZENIE PLENARNE DRN PRAGA - POŁNOĆ

Dnia 16 lipca br. o godzinie 16 odbędzie się plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Praga — Północ w lokalu Starostwa przy ul. Siedleckiej 37.

SZKOLENIE KOBIET W ZAWODZIE BUDOWLANYM

Dyrekcja Kursów Szkolenia Zawodowego ul. Chocimska 35, przyjmuje zapisy kobiet do grup szkoleniowych: szklarskiej i malarskiej.

Warunki przyjęcia: ukończone co najmniej 18 lat życia, dobry stan zdrowia.

Sluchaczki otrzymują ryczałt wyżywieniowy i wynagrodzenie za godziny zajęć praktycznych.

PREZYDIUM STOŁECZNEGO KOMITETU ODBUDOWY WARSZAWY

Na ostatnim zebraniu Stołecznego Komitetu Odbudowy Warszawy po uzupełniających wyborach, Zarząd Komitetu ukształtował się w następujący skład: Prezes — inż. Czesław Klamer, wiceprezes — Stefan Brun, członkowie Zarządu: S. Beręzowski (Izba Rzemieślnicza), A. Girdwoyn (Związek Ogrodników), E. Royal-Nowicki (Związek Plastyczny), W. Pintera (Zgromadzenie Kupców), T. Kołodziej (Izba Przemysłowa — Handlowa), mgr J. Szymański (Izba Aptekarska), red. A. Piarski (Związek Dziennikarzy).

Z soli sądowej DO TRZECH RAZY SZTUKA

W Sądzie Okręgowym odbędzie się wkrótce rozprawa przeciwko Stanisławowi Nowakowskiemu, oskarżonemu o szantaż i wymuszenie.
Według aktu oskarżenia sprawa miała przebieg następujący:
W początkach listopada ub. r. do mieszkania Konstantego Kordy w Skolimowie włamał się w nocy nieznany, uzbrojony osobnik. Po sterylizowaniu domowników oświadczył on, że z rozkazu NSZ ma wykonać wyrok śmierci na Kordzie za poparcie ustroju demokratycznego. Zna gospodarza (który w tym czasie był nieobecny) zwrócił się do bandyty z prośbą o darowanie życia mężowi. Włamywacz wyszedł wtedy na dwór twierdząc, że musi zapytać o decyzję swego „kapitana”, który czeka przed domem. Po chwili wrócił i oznajmił, że kapitan zgodził się na darowanie życia

Dodatek do marynarki

Wymarzyłem sobie na lato zieloną, sportową marynarkę. Zielony kolor najbardziej mi się podoba. W dodatku Wisia — moja narzeczona, która pracuje w Resorcie Utrudnień Zarządu Miejskiego, pochwaliła mój wybór. Właśnie zielona marynarka świetnie harmonizuje z jej barwowym blizkiem.
Obeszłem wszystkie sklepy, wreszcie znalazłem. Na wystawie wpięta kartka z ceną. Drogo, bo drogo, ale akurat odpowiedni odcień. Żywy a nie brudzący się. Wszedłem do sklepu i poprosiłem o 270 m (jestem niewielkiego wzrostu). Sprzedawczynie, bardzo uprzejma, zaraz się wzięła do krajania. Właścicielka sklepu wstrzymała ją jednak ruchem ręki.
Chwilczkę, muszę pana tylko uprzedzić, że do materiału dołożę panu damską sukienkę.
Uśmiechnęłam się rozrzewniony. Właściwie nie ma sprawiedliwości. Tak szkalują w gazetach kupców z Marszałkowskiej, a to właśnie pocciwochy. Sprzedają po wyznaczonych cenach i jeszcze sukienkę dodają na dodatkę.
Przy płaceniu zredła mi mina, bo za sukienkę kazali mi zapłacić i to stono. Wprawdzie jestem z natury miśmiaty, ale zaoponowałem.
Jestem samotny, kawaler, bardzo dziękuję, nie potrzebuję damskiej sukienki.
— A, no tak, nie o to chodzi ci pan potrzebuje. Myśmy musieli w PCH zakupić te sukienki i teraz musimy je jakoś sprzedać. Jak pan chce. Jak nie, to nie sprzedajemy i materiału.
Zwyciężyły jednak marzenia o zielonej marynarsce. Na półce leżały rzędem jednokolorowe standardowe sukienki w brudno-brązowym kolorze. Nie było co wybierać, trzeba było wziąć jak popadnie. Trudno. Zapłaciłem i za sukienkę. Pocięzłem się jak mogłem. Ostatecznie podaruję Wisie. Niech wie, że mam gest.
Wisia przyszła do mnie tego samego dnia. Z uroczystą miną oznajmiłem, że kupiłem jej w prezencie sukienkę.
Rozanielona otworzyła paczkę, ale wyraz jej twarzy nie wrócił mi do dobrego. Bez słowa wyszła, trzasknąwszy drzwiami.
Dopiero nazajutrz przyjaciółka jej, koleżanka biurowa, powiedziała mi, że Wisia się śmiertelnie obraziła. Sukienka była wazutka, na szczepiła, smiętą panią (Wisia waży przeszło 70 kg). Uważała, że ten prezent to tylko chęć docieknięcia, wytknięcia jej nadmiernej tuszy. Kazala przez przyjaciółkę powiadomić, żebym sobie znalazł jakąś szczipuła, dla której sukienka będzie pasowała. Znalazłem. Właśnie tę przyjaciółkę. Waży 49 kg. (a)

Dzieci ulicy znajdują schronienie

w Zakładzie Pogotowia Opiekuńczego ks. Boduena

Z mizernej twarzyczki spoglądają nieufnie błękitne oczy. Mała, obdarta dziewczynka załknionym głosem odpowiada na pytania kierowniczk Mięskiego Pogotowia Opiekuńczego: — Rodzice. — Zginęli w powstaniu. Wychowywuje ją daleka krewna mamy, ale... — drobne uśia składają się w podkówek — ciocia jest zła, bije i wysyła na żębrzy... Jeszcze kilka zdań zamienionych półgłosem z pracowniczką Ośrodka Współdziałania Społecznego, która przyprowadziła dziecko i za chwilę 9-letnia Zosia figuruje już w rejestrze Pogotowia Opiekuńczego.
Czerwone mury jednego z pawilonów Domu Boduena, — to parotygodniowy tylko przybytek dla warszawskich sierot i półsierot, kierowanych tu przez Wydział Opiek Społecznej. Pogotowie jest bowiem przejściowym, rodzicielskim punktem, z którego po badaniu lekarskim oraz psychologicznym dzieci rozsyłane są do Zakładów Opiekuńczych, rozsyłanych na terenie całego kraju. W roku ub. przewleło się tutaj 1.311 dzieci — w chwili obecnej przebywa 110. Przelotni pensjonariusze są w wieku od 4 do 16 lat, przeważają jednak dzieci 12 — 14-letnie.

„TUTAJ JEST DOBRZE”

Trafamy na porę obładową. Ogromne korytarze i czyste, o zasłanych ko-

rowymi ścianami łózkach, sypialnie — ciche są teraz i opustoszałe. Za to w par-mi świetlicach, służących zarazem za jadalnię, panuje ożywiony gwar. Grupa starszych dzieci skończyła właśnie przed chwilą obiad i z zapalem pomaga sprzątać nakrycia. Na piętrze, w świetlicy t. zw. „przedszkolaków”, paroletnie brzdące wsuwają z apetytem smakowity krupnik.
5-letni Jureczek palaszuje dolewkę i z pełną buzią informuje nas, że: „Tutaj jest dobrze”.
Ale nie tylko mały Jureczek czuje się dobrze w tym przejściowym schronisku. Na mizernych jeszcze twarzyczkach jego współtowarzyszy widnieją zadowolenie.

— A myśmy też brali udział w wystawie szkolnej — chwali się radośnie jed-na ze starszych dziewczynec. I grupka dzieciarni prowadzi nas triumfalnie do pokoju, w którym zgromadzone są eksponaty z międzyszkolnej wystawy przy ul. Otwockiej.

WŁASNE ZOO

Dzieci Pogotowia Opiekuńczego miały na tej wystawie własne stoisko, które cieszyło się dużym powodzeniem wśród zwiedzających. Zabawki, kalendarze, robótki ręczne itp. nie ustępują rzeczywistej pracom dzieci, które mają normalne dzieciństwo i prawdziwy dom.

Z pudełek i puszek unrowskich pomysłowość dziecięca stworzyła doprawdy ładne rzeczy. Jest tu i duży kolorowy wiatrak z kręcącymi się śmigłami, zagro-da chłopska ze słomianym strzechami, a nawet i miniaturowe Zoo z tygrysmi, lwami, hienami i drewnianym modelem popularnej słonicy „Kasi”.
Gdy opuszczamy gmach, uwagę naszą zwraca ogromny gipsowy odlew pomnika Kilińskiego, tarasujący parterowy korytarz. Okazuje się, że ten uciążliwy „sublokator” stanowi pamiętkę z okresu okupacji, która do tej pory nie zainteresowała się Ministerstwo Kultury i Sztuki. (g)

Rejestracja pozwoleń na prowadzenie wozów

Obwieszczenie Prezydenta Miasta

Na podstawie § 3 Rozporządzenia Ministrów: Komunikacji, Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych i Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 14 maja 1947 r. o obowiązku zgłoszenia pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych (Dz. U. R. P. Nr 38/47, poz. 191), wzywa się wszystkich posiadaczy pozwoleń na prowadzenie pojazdów me-

chanicznych, zamieszkujących na terenie m. st. Warszawy, o ile mają zamiar korzystać nadal z prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych, do zgłoszenia posiadanych pozwoleń w celu ich potwierdzenia.

Potwierdzenie pozwolenia przeprowadza Wydział Ruchu i Motoryzacji. Al. Jerozolimskie Nr 85, w godzinach od 8 do 14 w soboty od 8—12) wg planu rozkładowanego na murach miasta.
Przy zgłoszeniu posiadacz pozwolenia winien złożyć:

- 1) pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych; 2) deklarację w dwóch egzemplarzach (druk do nabycia w Wydziale Ruchu i Motoryzacji); 3) potwierdzenie miejsca zamieszkania kierowcy przez władzę meldunkową.
- Zgłoszeniu nie podlegają pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych, wydane przez: 1) władze wojskowe; 2) międzynarodowe oraz wydane do dnia 21.VI.1947 r. przez Wydział Ruchu i Motoryzacji.
- Pozwolenia, nie potwierdzone we właściwym terminie tracą ważność i podlegają odebraniu.

Katastrofa budowlana w teatrze Nowym

opóźni o miesiąc jego otwarcie

W odbudowywanym teatrze Nowym przy ul. Puławskiej wydarzyła się katastrofa budowlana, która opóźni o miesiąc wykończenie gmachu.
Jak wykazały dochodzenia przyczyną katastrofy było zmurszałe drzewo, użyte do konstrukcji drewnianych wiaźarów, podtrzymujących sufit nad widownią. Obciążenia statyczne przeprowadzone zostały bezbłędnie i dlatego sporządzający je inżynier nie ponosi żadnej odpowiedzialności za wypadek. Zawiniła tutaj firma budowlana. Jej kierownik, a zarazem właściciel, Dąbrowski, obowiązany był sprawdzić materiał przed przystąpieniem

do wznoszenia konstrukcji. Obecnie Milicja poszukuje Dąbrowskiego, który zbiegł w niewiadomym kierunku.
Straty materialne, spowodowane katastrofą, przekraczają milion złotych. Wypadek pociągnął za sobą opóźnienie terminu otwarcia teatru, który był uprzednio wyznaczony na dzień 22 lipca. Obecnie — zdaniem dyrektora teatru — naprawa szkód potrwa co najmniej miesiąc.

200 ULGOWYCH MIEJSC

Teatr Nowy, odbudowywany staraniem Spółdzielni Artystów i Pracowników Teatralnych, wyposażony został w nowoczesne urządzenia. Przede wszystkim uwagę tutaj zwraca oświetlenie widowni. Wszystkie lampy ukryte są w ścianach, dzięki czemu światło jest nie rażące i potęguje miły nastrój wnętrza. Na widowni zainstalowano również 10 wentylatorów, z czego 6 tuż nad sceną może pracować przez cały czas przedstawienia.
Parter i balkon pomieści w sumie 1.200 osób. Z przyjemnością dowiadujemy się, że kierownictwo teatru Nowego przynależa oprócz normalnych biletów ulgowych, 200 miejsc dziennie dla członków Zw. Zawodowych i organizacji społecznych, w cenie od 50—80 złotych. Dzięki temu obywatelskiemu stanowisku dyrekcji teatru, świat pracy będzie miał możliwość korzystania z miłej rozrywki.

1 WRZESNIA — „ZEMSTA NIETOPERZA”

Inauguracja sezonu w teatrze Nowym nastąpi 1 września. Stołeczni w urzy po długiej przerwie „Zemsta Nietoperza” — operetkę Straussa. W skład zespołu aktorskiego wchodzi piętroszczyński zespół, których nazwiska są doskonale znane wszystkim byłym com teatralnym w Polsce. Kierownictwo literackie teatru objął Julian Tuwim, a artystyczne Meller, dotychczasowy dyrektor Teatru Wojska Polskiego w Łodzi. Jak nas informują na desekach tej sceny występować będzie stale 14-osobowy balet Wójcikowski. Orkiestra (20 osób) pod dyrekcją Stanisława Nawrota, rozpoczęła już przygotowania do pierwszego swego występu.



Skrzynka zaadresowana Stołecznej Radzie Narodowej nie cieszy się zbyt dużym powodzeniem. Zamiast listów z reklamami, roztargnieni warszawscy rzucają do niej przeważnie przez pomyłkę prywatną korespondencję.

A jednak czasem spełnia ona pożyteczną rolę. Ostatnio np. jakiś „uczciwy” słaódkie wrzucił do niej portfel, opróżniony o prawda z pieniędzy, ale zawierający dokumenty, papiery, a nawet kartki dyplomatyczne właściciela.
Tego rodzaju reklamy, którą zlanieszono już parokrotnie, nie przewidywała się pewnością o jowicie miasta.

Teatry

TEATR POLSKI (Karaska 2) o godz. 11.30 i 14.30 Wstępy baletu Januszowski, o godzinie 18 — „Wilki i owce”.
TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska) „Zaczarowane Kolo” J. Rydla.
„MAY” (Marszałkowska 81) godz. 18 „Wiele hałasu o nic” wg Szekspira.
„POWSZECHNY” (Zamojskiego 20) godz. 18 — „Trasa”.
TEATR MUZYCZNY D. W. P. (Królowska 13) — „Śledź smiechów głównych” (z udziałem teatru „Śledź Kotów” z Krakowa).
JASKÓLKA (Marszałkowska 69) o godz. 18 „Sprawa Monkla”.
„STUDIO” (Karowa 31) o godz. 19.15 komedia farsa Mayo „To moje dziecko”.
CYRK „ARENA” ul. Jagiellońska róg Brukowliej i Szerokiej. Wielki atrakcyjny program, codziennie przedstawienie o godz. 20-tej. W niedziele i święta o godz. 16-tej i 20-tej.

Kina

PALLADIUM (Złota 7-9); „Bohatki Pacyfiku”, pocz. 13.00, 15.30, 18.00 i 20.30.
ATLANTIC (Chmielna 33); — „Goal”, początek 14, 16 i 20. Film dozwolony dla dzieci od lat 10.
POLONIA (Marszałkowska 56) „Serenada w dolinie słońca”, pocz. 14, 16, i 20.
STYLWY (Marszałkowska 112); pocz. o godz. 13, 15 i 21; „Wesoły pensjonat”.
SYRENA (Praga, inżynierska 2); od godz. 14 „Biały kiel”.
TECZA (Zolborz, Suzina 4); „Biały kiel”.

Konkurs muzyczny w Warszawie

W dn. 23 lipca br. rozpoczyna się w sali Polskiej YMCA w Warszawie Ogólnopolski Eliminacyjny Konkurs Muzyczny dla kandydatów do Międzynarodowego Konkursu dla wykonawców muzycznych w Genewie. Ogólnopolski Konkurs Eliminacyjny trwać będzie od 23 do 27 lipca br. Wszystkie audycje dostępne są dla publiczności. Konkurs ten, organizowany przez Centralne Biuro Koncertowe, obejmuje następujące dziedziny sztuki muzycznej: śpiew, fortepian, skrzypce, klarnet i trąbkę. Eliminacje przeprowadzi Jury w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki. Zapisy przyjmują i informacji udziela sekretariat konkursu w Centralnym Biurze Koncertowym w Warszawie, ul. Zgodna 14, III p.

Produkcji nie ma — lecz pieniądze są

Nowe metody d.r. Grabienko

Przy ul. Górcewskiej 14 mieści się fabryka włókiennicza „Almar”. Właściciel fabryki przebywa we Francji, a w jego zastępstwie kieruje przedsiębiorstwem dyrektor Grabienko.

Z tego, czegośmy się dowiedzieli o „Almarze” można wnioskować, że dyrektor Grabienko zna nową metodę eksploatacji przedsiębiorstwa produkcyjnego. Fabryka bowiem od czterech miesięcy nie pracuje — jak tłumaczy dyrektor z powodu braku surowca — mimo to cały personel otrzymuje normalne (stuprocenowe) pensje a dyrektor jest nawet zdania, że robotnicy mogliby chodzić na plażę zamiast do pracy, bo stać go na to.

Można by zapytać, skąd bierze fabryka „Almar” pieniądze, ale to jest tajemnicza dyrektora. Fakt jest, że fabryka nie produkuje a gotówka jest. Wierzymy, że stan obecny (co do źródła dochodów mamy poważne wątpliwości) może być dla dyrektora Grabienko wygodny, ale nie możemy sobie pozwolić na to, ażeby duża fabryka, mogąca zatrudnić stu ludzi, zatrudniała tylko jedenastu i na dodatek stała bezczynnie. Materiałów włókienniczych nie mamy za wiele i każdy warsztat pracy powinien pracować jak najwydajniej.

Dłatego dobrze, że zainteresował się sprawą Referat Ekonomiczny Rady Związków Zawodowych, który kazał panu dyrektorowi do września wznówić produkcję albo fabrykę wydzierżawić. (kg)

Zawiódł zaufanie nielegalnych producentów

Milicjant ujawnił łapówkę razem z garbarnią

Mieszkaniec Służewa, niejaki Goździk Stanisław, jest wykwalifikowanym garbarzem. Z zemiłowania do swojego łachu postanowił na własną rękę rozpocząć produkcję. Zaproponował więc spółkę właścicielowi domu przy ul. Podbiępię 5, Tomaszewskiemu Stefanowi i wraz z nim uruchomił nielegalną garbarnię w piwnicy. Interes rozwijał się pomysłnie. Wspólnicy zakupywali surowce skóry od przygodnych dostawców na koleje górkie, a wygarbowane sprzedawali z pokaznym zyskiem handlarzom z bazaru Rużyckiego.

Pewnego dnia domem przy ul. Podbiępię zainteresował się strzelec z XVI Kom. M. O. — Włodarczyk Stanisław, który wykrył pomieszczenie potajemnej garbarni. Właścicielem mina zredla. Goździk, nawiązawszy z milicjantem przyjacielską pogawędkę, wrzucił mu dykretnie łapówkę — 2.000 zł. Niestety funkcjonariusz M. O. zawiódł zaufanie „przemysłowców”, gdyż zameldował wraz z nim uruchomienie nielegalnej garbarni a otrzymaną prezent złożył do protokołu sprawy.

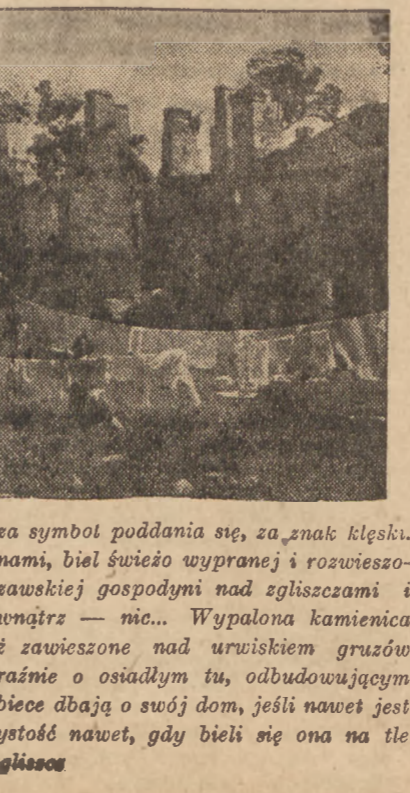
Następna wizyta, złożona w służeskim interesie przez patrol M. O., skończyła się w sposób przykry dla współników. Przy rewizji skonfiskowano ogółem 79 częściowo wygarbowanych skór, które przekazano Centrali Skór Surowych. Właściciele garbarni powędrowali do aresztu, gdzie musieli się tłumaczyć nie tylko z nielegalnego procederu, ale również z nieudanej próby przekupienia milicjanta. Sprawa przekazana została Komisji Specjalnej i aresztowanym grozi dłuższy pobyt w obozie pracy.

W tym samym okresie funkcjonariusze M. O. narazili na przykrość dwóch innych „przemysłowców” na terenie Grochowa. W domu przy ul. Boremłowskiej 31, należącym do Sobolewskiego Józefa — ujawniono również nielegalną garbarnię, w której skonfiskowano 50 skór surowych. Właściciel domu oraz jego syn Hieronim, dość mętnie tłumaczyli, że lokal na garbarnię (w piwnicy) wynajął jakimś osobnikom „znajomym” tylko z imienia Henryk.
Niestety mimo energicznych poszukiwań, tajemniczy osobnik okazał się nieuchwytny. Odpowiedzą więc za niego komisjny ojciec oraz syn, który przyznał się zresztą do pomagania w garbowaniu skóry. (g)

czym, że lokal na garbarnię (w piwnicy) wynajął jakimś osobnikom „znajomym” tylko z imienia Henryk.
Niestety mimo energicznych poszukiwań, tajemniczy osobnik okazał się nieuchwytny. Odpowiedzą więc za niego komisjny ojciec oraz syn, który przyznał się zresztą do pomagania w garbowaniu skóry. (g)

Wydawca:	Centrały Robotnicze
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej	
Redakcja i Komitet Redakcyjny	
Udział w przyręku:	
Redaktor Naczelny od godz. 15-17	
Sekretarz Redakcji	10-11
Telefony:	
Redaktor Naczelny	86-645
Sekretarz Redakcji	88-228
Kier. działów	88-225
ADMINISTRACJA	
czynna od godz. 8-10	
Konto P.K.O. w Warszawie	1-10
B.G.K. Oddz. Gł. w Warszawie	Nr 250
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wzrostu	
	w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA	
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową	
CENNIK OGŁOSZEŃ	
dla „GŁOSU LUDU”	
Zł tekście: 1 mm x 1 szp. do 100 mm — zł 90.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm zł 110.—, powyżej zł 130.— Za tekstem: 1 mm x 1 szp. do 100 mm zł 60.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm zł 75.—, powyżej zł 90.— Drobne: osob. poz. ródz. za jedno słowo zł 20.—; handl. za jedno słowo zł 25.—; poszukiwania pracy za 1 słowo zł 10.—; zuby — za 1 słowo zł 20.— Nekrologi: 1 mm x 1 szp. do 50 mm — zł 60.—, 1 mm x 1 szp. od 51—100 mm zł 75.—, 1 mm x 1 szp. od 101—150 mm zł 90.—, powyżej zł 120.— W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12.	

NA RUINACH POWIEWA BIAŁY SZTANDAR...



Przywykliśmy uważać biały sztandar za symbol poddańca, za znak klęski. Ale to biel, która powiewa między ruinami, biel świeżo wypranej i rozwiezionej białizny, oznacza zwycięstwo warszawskiej gospodyni nad zgliszczami i opalonymi szkieletami kamienia. Na zewnątrz — nic... Wypalona kamienica wydaje się pusta i zamara... A przecież zawieszona nad urwiskiem gruzów okienko, przestępnie firanką, mówi wyraźnie o osiadłym tu, odbudowywującym się życiu rodzinnym. Skrzętnie ręce kobiece dbają o swój dom, jeśli nawet jest on jeszcze „w zawieszaniu”, dbają o czystość nawet, gdy biel się ona na tle



Cudze chwalicie swego nie znacie

Szczecin — nowy ośrodek turystyczny

Województwo szczecińskie posiada szereg pięknych miejscowości, uzdrowisk i wypoczynkowych oraz dużą ilość ciekawych terenów nadających się dla ruchu turystycznego. Najważniejszym z nich jest wyspa Wolyn, która oprócz paru miejscowości wypoczynkowych z Międzyzdrojami, na czele, posiada bardzo ciekawy teren, wycieczkowo-turystyczny.

W tym takie miejscowości jak Polczyn Zdrój, Ustka czy Dziwna oraz wspaniałe tereny koło Czaplina, śmiało mogące rywalizować z najbliższymi okolicami Pojezierza Kaszubskiego, czynnikiem jest województwa szczecińskiego — ważny ośrodek turystyczny.

Jedyną instytucją, która zajmuje się rozwojem ruchu turystycznego na naszych terenach, jest Polskie Biuro Pod-

róż „Orbis”, działające w ramach szeroko zakrojonej akcji Ministerstwa Ziem Odzyskanych, które zlekico mu przejmowanie wszelkich obiektów turystycznych, zabezpieczenie mienia pomorskiego i rozwinięcie szerokiej akcji, mającej na celu skierowanie na nasze tereny wycieczek krajowych.

Akcja ta natrafia jednak na poważne trudności. Prawie wszystkie miejscowości uzdrowiskowe zostały działaniami wojennymi dotkliwie zniszczone. Domy turystyczne, które w większości wypadków również zostały zniszczone, uległy jeszcze dodatkowo zdewastowaniu przez szabrowników, których niestety, nie brak było w pierwszych miesiącach po przejściu tych terenów. „Orbis” ogranicza się tylko do zabezpieczenia tych obiektów, ponieważ kredyty na remont zniszczonych domów nie są dotąd przydzielane. Fakt ten wpływa ujemnie na rozwój ruchu turystycznego.

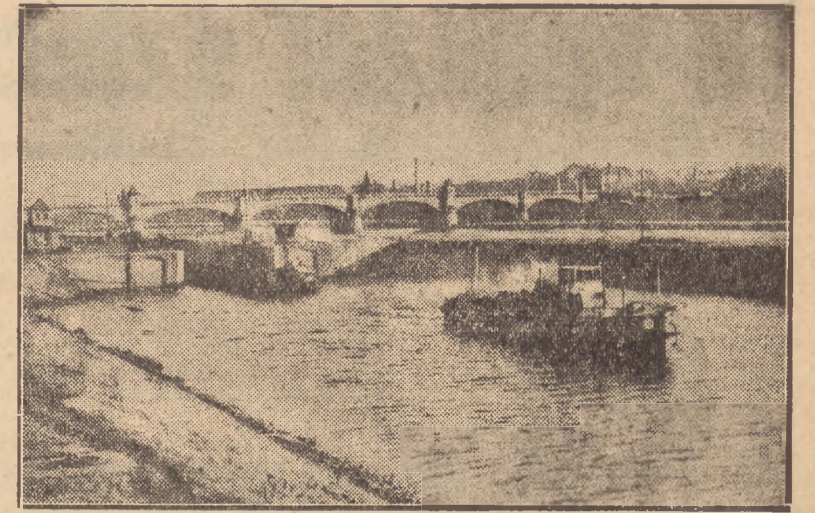
Jedną z dalszych przyczyn hamujących ruch turystyczny u nas, są ciężkie warunki komunikacyjne. Na wyspę Wolyn dostać się można tylko samochodem PKS kursującym na trasie Szczecin — Swinoujście — Międzyzdroje tylko dwa razy dziennie. Niełatwo przedstawić więc sprawę na innych odcinkach komunikacyjnych.

„Orbis” przeczcił Szczecin na główny punkt całego ruchu turystycznego, mającego objąć nasze województwo. „Orbis” dąży do tego, aby każdy podróżny przed wyjazdem do wybranego przez siebie miejscowości, zwiędził najpierw Szczecin i port.

Aby usprawnić turystykę i zapewnić przyjeźdzącemu gościowi choćby minimum wykody „Orbis” w najbliższym już czasie przejmując hotel „Continental”, który po odpowiednim remoncie służyć będzie dla przypomnienia gości przyjeżdżających indywidualnie, oraz mniejszych wycieczek, tak krajowych jak i zagranicznych.

Fakt uzyskania tego hotelu nie rozwiązuje jeszcze zadania zakwaterowania w wycieczek masowych, które już w najbliższym czasie napłyną do naszego

miasta. W związku z tym czynione są odpowiednie starania o przejęcie lub wdzierżawienie jakiegokolwiek większego gmachu, który by mógł temu celowi służyć. Poza tym wobec mającego niebawem nastąpić otwarcia linii komunikacyjnej pomiędzy Szwecją a Polską przez Szczecin, „Orbis” zamierza przetranszować jeden z hoteli w Swinoujściu dla ruchu turystycznego, jaki niewątpliwie rozwinie się po otwarciu tej linii. Oprócz tego w krótkim już czasie uruchomiony zostanie hotel — schronisko w Międzyzdrojach i ewentualnie w Ustroniu. Ceny kalkulowane będą konkurencyjne.



Odra koło Wrocławia

Ci mają tupet!

Fakt, który byłby śmieszny gdyby nie był symptomatyczny

Warsztaty rejonowe TOR w Elblągu, dawniej Stacja PPT i MR, otrzymały niedawno ciekawy list z zagranicy. Nadawcą była firma niemiecka — Betriebsmittel G. m. b. H. z Berlina, odbiorcą miała być firma O. Rosenow w Elblągu, utrzymująca najprawdopodobniej przed wojną stosunki handlowe z Berlinem. Nie to zresztą jest ciekawe,

lecz treść listu. Berlińska firma wspomina się bowiem o zaległej sprzedaży wojny należności w wysokości 483,1 marek. Nie chodzi o sumę, ani o jej wysokość, ale o tupet i odwagę, jaką mają Niemcy zwracając się po stare długi przedwojenne, zapominając że to raczej nam coś się od nich należy.

NEU ZĘDORA IABELA W YGANYCH

4 ty dzień ciągnięcia II-ej Klasy 50-e Jubileuszowej Loterii

Wygrana 500.000 zł na Nr 29465 (padła w Poznaniu).	410 478 610 672 679 779 805 811 847
Wygrane po 100.000 zł na NrNr 8794 34524 36447 66318 72773	926 964 973 46136 279 319 462 506 636
Wygrane po 20.000 zł na NrNr 3345 7476 14776 16500 32338 42076 48053 58841 69948 72764	680 782 784 803 887 982 47095 219 343
Wygrane po 10.000 zł na NrNr 20152 22041 23818 27916 30393 32437 32482 38752 42159 43295 43932 43944 48346 51805 57346 57447 61288 62336 62667 67842 72514	356 435 492 515 524 535 736 742 775
Wygrane po 5.000 zł na NrNr 2314 5796 3331 10626 11154 15375 15961 16535 16567 16649 17629 18411 19019 19122 22540 23278 24675 25364 28234 29139 3395 32947 34721 34913 37274 37993 39059 42501 42946 45314 51037 51351 52746 55051 60355 61626 65779 67209 70754 72216 72489 74013	801 886 900 910 48010 034 072 086 282
Wygrane pa 2.000 zł na NrNr 64 804 2086 2426 3675 4626 5219 7712 8498 9045 9181 10977 11029 12252 13248 13592 14408 15575 15590 16762 18002 18447 18646 19398 20480 20879 22164 24538 25485 25507 26252 26897 27642 29951 30343 30353 30358 30718 30759 31319 31605 32926 34433 34618 35444 35318 35327 35827 36086 36594 36704 37060 37552 38123 38274 38557 38987 39035 39608 39892 41723 41744 42278 42629 44242 46420 48120 49788 49812 50751 51030 52736 52812 52938 54242 54684 55164 55386 56176 57012 57869 57937 58168 59181 59796 61065 61291 61731 63121 63658 63968 66183 67054 67408 67572 68400 69289 69951 69685 71881 72843	341 460 474 589 591 667 793
Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 2-go dnia ciągnięcia	50073 117 137 188 212 318 324 464
Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro	492 493 555 647 649 651 665 748 805

Wzmianka o przetargu

Urząd Wojewódzki Szczeciński — Wydział Komunikacyjny zawiadamia, że ogłosił przetarg nieograniczony na budowę drewnianego mostu objazdowego 85 m w świetle oraz rozbiórki zniszczonej konstrukcji sklepionego mostu kamiennego m 3600 na rzecze Prósnicy w m. Karino pow. Kołobrzeg. Pełne ogłoszenie o przetargu umieszczone jest w Monitorze Polskim. Przetarg odbędzie się dnia 30 lipca 1947 r. o godz. 10-tej w Wydziale Komunikacyjnym w Szczecinie, Wały Chrobrego 4. 1636

Wzmianka o przetargu

Urząd Wojewódzki Szczeciński — Wydział Komunikacyjny zawiadamia, że ogłosił przetarg nieograniczony na budowę wiaduktów żelbetonowych na dźwigarach żelaznych 10 m w świetle nad torami kolejowymi na autostradzie pod Szczecinem. Pełne ogłoszenie przetargu umieszczone jest w Monitorze Polskim. Przetarg odbędzie się dnia 28 lipca 1947 r. o godz. 10-tej w Wydziale Komunikacyjnym w Szczecinie, Wały Chrobrego 4. 1637

O realizacji planu zadecydują kadry

(Od naszego korespondenta z Krakowa)

Realizacja planu trzyletniego wymaga znacznego zwiększenia ilości pracowników kwalifikowanych, co znów stawia poważne zadania przed szkolnictwem zawodowym. Według obliczeń w okresie pierwszego planu gospodarczego będzie zapotrzebowanie na 1.661.400 nowych pracowników. Przygotowaniem tej ogromnej ilości kwalifikowanych pracowników zajmują się szkoły zawodowe, zakłady przemysłowe, rzemieślnicze oraz inne ośrodki życia gospodarczego. Specyficzna struktura gospodarstwa województwa krakowskiego wymaga zatrudnienia dużej ilości młodzieży chłopskiej w zawodach nierolniczych. W chwili obecnej w woj. krakowskim znajduje się 201 szkół zawodowych, liczących 25.000 uczniów. Trzyletni plan przewiduje zwiększenie liczby szkół do 302, a ilości uczniów do 52 tys. W br. ze szkół zawodowych

woj. krakowskiego wyjdzie około 2.150 absolwentów. W roku szkolnym 1949/50 ma ukończyć naukę 12.300 uczniów. Wśród typów szkół zawodowych największą ilość stanowią szkoły przy mysłowe: 49 jest męskich i 25 żeńskich. Drugie miejsce zajmuje szkolnictwo gospodarstwa wiejskiego, którego rozwój nastąpił dopiero po wojnie. Ostatnio silnie rozwinięto się doksztatowanie zawodowe dorosłych na kursach, w równoległym odbywaniem praktyki zawodowej. Składanie egzaminów odbywa się przy Komisjach lub szkołach zawodowych. Istnieje po za tym wiele możliwości doksztatowania się na kursach zwykłych, odczytach, pokazach, wystawach itp. Szkolnictwo zawodowe, chociaż silnie rozwinięte na terenie woj. krakowskiego, aby mogło spełnić zadanie w ramach planu odbudowy kraju, winno uzyskać polepszenie warunków materialnych. Głównie chodzi tu o powiększenie ilości pomocy naukowych, sprzętów szkolnych, a zwłaszcza rozbudowanie pracowni i warsztatów. Jednocześnie w związku z tym stoi zagadnienie zapewnienia młodzieży szkolnej opieki i pomocy. W realizowaniu planu gospodarczego na terenie szkół, przewidziany został żywy udział czynnika społecznego. Przy każdej szkole zawodowej istnieje Rada Opiekuńcza, w skład której wchodzi: delegat z kół gospodarczych i zawodowych, zainteresowanych w istnieniu szkoły. Zadaniem Rady Opiekuńczej, m. inn. jest dbanie o rozwój szkoły, a zwłaszcza dostosowanie jej do potrzeb określonego działu życia gospodarczego. To zadanie jest o tyle ważne, że tylko w ścisłym oparciu o życie gospodarcze spełni szkoła zawodowa swoje zadanie. Z tego więc względu pożądane jest, aby jak największe kręgi społeczne okazały zainteresowanie szkołą. Absolwenci

szkół zawodowych staną się na pewno tym czynnikiem, który poważnie przyczyni się do wypełnienia narodowego planu gospodarczego. K. N.

Ogłoszenie o przetargu

Nr 7/109

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu kotła kornalijskiego, leżącego, typu okrętowego nr. 693, w Powszechnym Szpitalu Miejskim w Gdańsku, przy ul. Nowy Świat 4. Przetarg odbędzie się dnia 28 lipca br. o godz. 11 w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego w Gdańsku przy ulicy 3-go Maja 9, pokój 303, gdzie oferenci mogą otrzymać bliźsze informacje, Słepę kosztorysy i wzory ofert oraz warunki ogólne i techniczne wykonywania robót, w godz. 9 do 13 od dnia 16 lipca bież. roku. Oferty należy składać do godz. 10.30 w dniu przetargu w pokoju 310. Wadium stanowi 2% oferty. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów, a także uznanie, że przetarg nie dał wyniku dodatniego. 1611

Firma Standard Electric Co. — pod Zarząd Państwowym z siedzibą w Warszawie przy ul. Rejtana 16 ogłasza: PRZETARG NIEOGRANICZONY na budowę budynku fabrycznego przy ul. Stępińskiej 26—28 oraz przybudówki mieszkalnej do lokalu biurowego także. Podkłady ofertowe za zwrotem kosztów w kwocie 1.600 zł oraz szczegółowe informacje można otrzymać w biurze firmy przy ul. Rejtana 16. Oferty podpisane przez oferenta z dołączonym kwitem na złożone w kasie firmy wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy należy składać w zalakowanych kopertach w terminie do dn. 23 lipca 1947 r. do godz. 11.30. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.00. Firma zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy kosztorysu, wyłączenie niektórych robót, dostarczenie materiałów, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn, oraz wypłacania jakichkolwiek odszkodowań. 1599

ODLEWNIJA ŻELIWA I METALI PÓLSZLACETNYCH **FELIKS RAKOCZY** Warszawa, Dworska 24 Pod fachowym kierownictwem wykonują odlewy wszelkiego rodzaju ODLEWY żelazne części maszyn, samochodowe, motocyklowe i inne. ODLEWY z brązu cynowego, fosforowego, glinowego, ołowianego i manganowego. ODLEWY z mosiądzu, glinu, cynku i innych metali. ODLEWY stopów żelazkowych i lutów z gwarancją analizy. SPECJALNOŚĆ — Części silników spalających, blok i głazy żelazne. Zamówienia wykonujemy w terminach umówionych. Przyjmujemy zamówienia z modeli i szablonów dostarczonych oraz rysunków lub okazów. 1625

Firma Standard Electric Co. — pod Zarząd Państwowym ogłasza przetarg nieograniczony na roboty instalacji światła, siły, sygnalizacji i telefonów w budynku przy ul. Stępińskiej 26—28 po dawniej fabryce Horkiewicza wraz z dobudowaną częścią mieszkalną i III-im piętrzem części frontowej. Bliźsze informacje i kosztorysy można otrzymać za zwrotem kosztów w wys. zł 850.— w siedzibie firmy przy ul. Rejtana 16. Oferty podpisane przez oferenta z dołączonym kwitem na złożone w kasie firmy przy ul. Rejtana 16 wadium w wys. 1 proc. oferowanej sumy należy składać w zalakowanych kopertach w terminie do dnia 21 lipca 1947 r. do godz. 11.30. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.00. Firma zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy kosztorysu, wyłączenie niektórych robót, dostarczenie materiałów jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn oraz wypłacania jakichkolwiek odszkodowań. 1597

Przetarg nieograniczony

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę: 100.000 ramek do biletów miesięcznych tramwajowych, wykonanych z blachy aluminiowej lub cynkowej, grub. 0,6 mm, wymiar ramki 56 x 100 mm w/g wzoru MZK, który jest do obejrzenia w Wydziale Zasobów, ul. Młynarska 2, w godzinach urzędowania. Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Przetarg na ramki do biletów” należy składać w Sekretariacie MZK w skrynce dla ofert przetargowych do dnia 26.VII.47 r. do godz. 7.30. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 8-ej. Warunki szczegółowe oraz podkłady przetargowe można otrzymać w Wydziale Zasobów MZK. 1634

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Ministerstwo Ziem Odzyskanych (Departament Likwidacyjny) podaje do wiadomości, iż w dniach 17, 18, 19 lipca 1947 r. w lokalu sklepowym przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr 16/18 odbędzie się publiczna licytacja kryształów, porcelany, dywanów, futer, ubrań gotowych, tekstylii itp. Początek licytacji w wyżej podanych dniach o godz. 10-tej, zakończenie o godz. 16-tej. 1627

OGŁOSZENIA DROBNE

WYDZIAŁ I CYWILNY SĄDU OKRĘGOWEGO W WARSZAWIE ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew STRUZIKA STEFANA przeciwko STRUZIKI STEFANI o rozwód oraz że dla że dla nieznannej z miejsca pobytku STEFANI STRUZIK został wyznaczony kurator w osobie adwokata Władysława Szymańskiego, zam. w Warszawie przy ul. Kopcińskiej 34 Nr aktu I.2.C.975/47. 1628
SPÓŁDZIELNIA Pracy Zespół Elektryków „Prąd”, Warszawa, Grzybowska 30 Specjalność: naprawa przełączanie transformatorów wszelkich mocy oraz silników maszyn elektrycznych itp. Naprawa elektrycznych aparatów pomiarowych, zegarów elektrycznych, remont i konserwacja dźwigów elektrycznych osobowych, towarowych. Przyjmowanie zamówień do godz. 18 — Grzybowska 30 1605
BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki. — Kupno — Sprzedaż Nowy Świat 48. Nowak. 4688

Tu spędzał dzieciństwo Puszkina...

(Od własnego korespondenta)

Z Leningradu do Puszkino szosa prowadzi wzdłuż sławnego południka pułkowskiego. Samochód mknie po asfalcie



prostę jak strzała drogi, biegnącej z południa na północ. Na horyzoncie zarysowują się niewysokie wzgórza. Szosa

fer — leningradczyk wskazuje ręką w ich kierunku i tłumaczy: „Na tych wzgórzach byli Niemcy i ostrzeliwali nasze miasto huraganowym ogniem ciężkich dział”. U stóp wzgórz znajdowało się przed wojną słynne pułkowskie obserwatorium astronomiczne, rzadkie Greenwiche. Dziś nie pozostało zeń śladu. Ale nasz szofer z głęboką wiarą oświadcza: „Odbudujemy obserwatorium”.

Droga skręca na lewo — jesteśmy już na terenie okupowanym przez Niemców, w czasie blokady. Szofer znów po kazuje: „Tu, po bokach drogi, były kiedyś duże piękne wieś”. Daremnie szukamy ich wzrokiem: wszystko zarosło trawą. Ludzie latami budowali, orał i żełł, i radości się i smucili. Hitlerowcy najeźdźcy stratowali mozołny trud ludzki i obrócili wszystko w perzynę.

Te refleksje to jakby wstęp do wido-ków, które przed nami odsłonił sama miejscowość Puszkino. Nazwa została nadana tej miejscowości 10 lat temu, w setną rocznicę śmierci genialnego poety rosyjskiego. W historii znana jest jako Carskoje Sieto lub Dietskaje Sieto. Tu spędził swą młodość autor Eugeniusza Oniegina. Tu była letnia rezydencja carów. Tu był słynny pałac Katarzyny Wielkiej, który przez dziesiątki lat ścigał przybyszów, podziwiających ten wspaniały zabytek architektoniczny.

Dziś widok pałacu budzi uczucia podobne do tych, jakich doznaje archeolog, odnawiający wykopaliska. Odgaduje przepych pałaców z pozostałych gruzów i ruin. Pałac Katarzyny w Puszkinie — to ruiny świadczące o dawnej świetności. W czasie wojny znajdował się tam szlab dowództwa niemieckiego. Systematycznie grabili nowoczesny zmechanizowani. Hunnowie beczne skarby kultury i sztuki nagromadzone przez wieki w pałacu. Na jednym z fragmen-
tów złoczonego plafonu widzieliśmy napis: „Oberst Deyle”. Niemieckiemu żołdakowi spodobał się plafon: kazał go więc zerwać i przewieźć do siebie. Tak „opiekowali się” kulturą hitlerowcy. Tak los gotowali oni całej kulturze europejskiej.

Pożar zniszczył to, czego nie zdążyli zdemolować lub wywieźć grabieżcy niemieccy. Ale faszyści nie chcieli zostawić nawet murów. Na parterze pałacu podłożyli jedenaście bomb lotniczych, wagi od jednej do trzech ton, połączonych ze sobą lontem. Koniec lontu był

przywiązany do jednej z porzuconych rzeźb. Hitlerowcy liczyli na właściwy ludziom radzieckim szacunek dla dzieł sztuki: kiedy żołnierze radzieccy rzucą się, by uratować rzeźbę, wszystko wyłeci w powietrze. Ale hitlerowcy przeliczyli się. Bomby zostały zawczasu przeniesione przez saperów radzieckich na teren parku i tam unieszkodliwione. W ten sposób ocalały przynajmniej: mury.

I oto w tych murach odbywa się dziś żmudna i twórcza praca. Z dawnych bunkrów niemieckich, z pobliskich wiosek i lasów, z parku zbiera się i składa odłamek do odłamka ocalałe resztki wnętrza, kominków i rzeźb, kolumn i mebli. Pałac będzie odrestaurowany i wróci do dawnej świetności. Dziś wciąż jest jeszcze niemym oskarżeniem, świadectwem barbarzyństwa faszystowskiego.

Teraz wnętrza pałacu przypomina ogromny warsztat, w którym kilkanaście osób pracuje nad zrekonstruowaniem po przedniego wyglądu. Trudno sobie wyobrazić ogrom roboty, czekającej na pracowników. Ale kiedy słuchamy wyjaś-

nień, których udziela nam z przejęciem główny kustosz pałacu, Gładkova, nie wątpimy ani na chwilę, że pałac będzie odbudowany. Na razie leżą na dziedzińkach ponumerowane półki posegregowane tysiące fragmentów rzeźb i złoceń, stiuków i marmurów. To fundament przyszłej rekonstrukcji.

Gładkova rozpoczęła swą pracę w sierpniu 1944 roku, niemal nazajutrz po wyzwoleniu Puszkina. Opowiada ona nie tylko o swej pracy konserwatorskiej. Dreszcz zgrozy przechodzi słuchacza, kiedy wskazuje na małe okienko piwniczne w prawym skrzydle pałacu. Tam znajdowały się lochy gestapo, a tuż obok okna na małym placu było miejsce kaźni. Tam ginęli z rąk oprawców hitlerowskich partyzanci radzieccy za wolność ojczyzny, za sprawiedliwość i pokój na ziemi.

Za pałacem rozciąga się stary park. Wśród stuletnich drzew błdził ongiś młody Puszkina. Może tu w jego niespokojnej duszy rozdziły się czarujące wiersze.

S. Kerner

Czy wiecie, że...

OLIWA NIE ZAWSZE WYPLYNIE NA WIERZCH. Z wody i oliwy można otrzymać stałą mieszaninę przez umieszczenie w naczyniu kawałka kryształu kwarcu, przez który przechodzi prąd elektryczny. Wytworzone niesłyszalne wysokiej częstotliwości fale dźwiękowe stwarzają z wody i oliwy stałą mieszaninę. Zamiast kryształu kwarcu uczeni zaczynają stosować teraz specjalne naczynia, zbudowane z elastycznego materiału, który łatwo przenosi wibracje wysokiej częstotliwości.

WŁASNY BRAT PRAGNIE KONKUROWAĆ Z PROF. PICCARDEM. August Piccard, który wstawił się przed wojną swoimi lotami do stratosfery, przez rzucił się obecnie na badanie dna morskiego, przygotowując wyprawę na trzy kilometry w głąb oceanu. Zamierzając do badań stratosfery przejął po nim jego brat, Jan, profesor fizyki w Szwajcarii. Pragnie się on wnieść na wysokość 30,5 km (dotychczasowy rekord światowy wynosi 22 km) Do tego celu przygotowuje 100 balonów, każdy 17,5 m średnicy, mających umieścić aluminiową gondolę wagi 181 kg. Jan Piccard już przed wojną wznosił się na 18,2 km

Państwowa Centrala Handlowa w Warszawie ul. Piusa XI Nr 66
Ogłasza Przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowej-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania w budynkach mieszkalnych P.C.H. przy ul. Puławskiej 1 i Chocimskiej 39.

Blizsze informacje można otrzymać w P.C.H. Dział inwestycyjno-budowlany, ul. Piusa XI Nr 66, III piętro, gdzie również można otrzymać podkładki ofertowe.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach, bez znaków firmy z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji wodociągowej-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania w Warszawie ul. Puławska 1 i Chocimska 39”. Należy składać do dnia 25 lipca 1947 r. ul. Piusa XI 66 III piętro Dział inwestycyjno-budowlany do godz. 12, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć:

- Pokwitowanie kasy Dyrekcji P.C.H. na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 4% sumy ofertowej względnie dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.
- Odpis świadectwa przemysłowego upoważniającego do wykonania robot.

Dyrekcja Państwowej Centrali Handlowej zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na sumę przetargu, oraz prawo uznania że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo umniejszenia lub zwiększenia wykonania robot.

1640

Ogłoszenie o przetargu

Centrala Zbytu Przemysłu Mineralnego ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż 2 (dwóch) wraków samochodowych:

1. Ciągnik marki „Miag”
2. Samochód ciężarowy marki „B.M.W.”

Przetarg odbędzie się dnia 17 lipca br. o godz. 10 rano w biurze njskladu przy ul. Wołskiej 103, gdzie nastąpi otwarcie ofert.

Wraki wozów można oglądać codziennie od 9 do 14 godz. Informacji z przyjmowaniem ofert udziela referat Transportowy Centrali przy ul. Zielnej 49.

1629

Porady prawne

OB. CYMKOWSKI — SASKA KEPA.
— W 1945 r. zawarł się z gospodarzem domu uszkodzonego w okresie wojny umowę, że w zamian za przeprowadzony na swój koszt remont trzypiętowego, wypalonego mieszkania, będzie zwolniony na przeciąg 3 lat z opłaty komornego.

Obecnie — nowy nabywca nieruchomości, nie uznając umowy, zawarł przez jej drugą instancję umowę przychylnej dla wyrok — nakazujący eksmisję.

Wskutek zaniedbania formalności prawnych naraził się na wielką stratę. Nowy właściciel domu nie jest związany

Warszawskie imprezy sportowe w Święto Odrodzenia

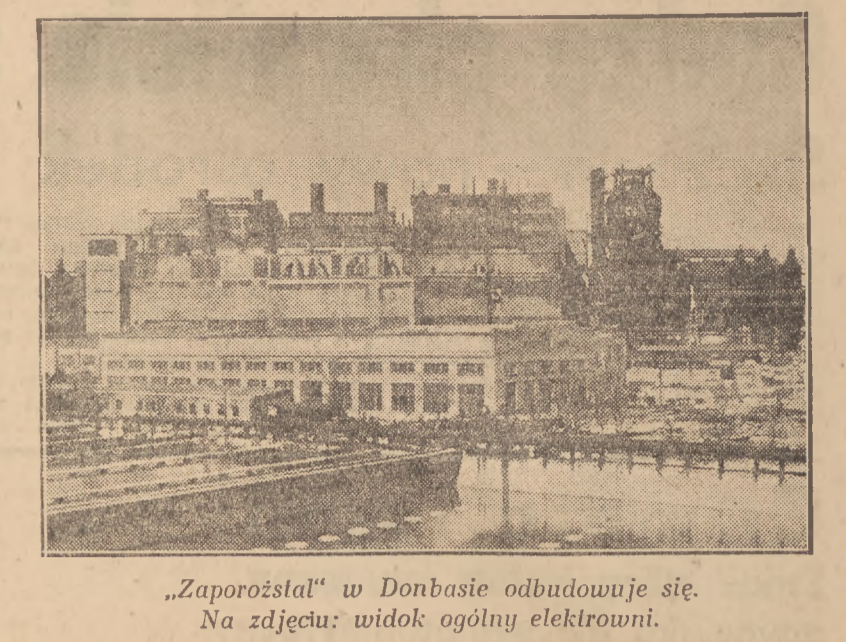
W dniu 22 lipca br. — w rocznicę powstania PKWN — Rada Związków Zawodowych m. st. Warszawy organizuje dla ludzi pracy, zrzeszonych w związkach zawodowych następujące imprezy sportowe:

Bieg uliczny dla członków związków zawodowych, zrzeszonych w niezrzeszonych w klubach sportowych. Bieg odbędzie się na trasie: ronda Waszyngtona — most Poniatowskiego, al. 3 Maja, Nowy Świat, Pl. 3 Krzyży, Al. Stalina, Bagatela, Pl. Unii Lubelskiej, Puławska, Rakowiecka i Al. Niepodległości. Start do biegu i bieg odbędzie się na zamkniętej trasie w Al. Niepodległości.

Bieg kolarski na 50 km dla juniorów do lat 18. Start i trasa przejazdu honorowego ta sama, co seniorów.

Dla zwycięzców przewidziane są liczne nagrody.

Zgłoszenia przyjmuje Referat Sportowy Rady Związków Zawodowych, ul. Nowy Świat 1, (5 piętro, pok. nr 510), do dnia 19 br.



„Zaporożstal” w Donbasie odbudowuje się. Na zdjęciu: widok ogólny elektrowni.

GŁOS SPORTOWY

XXII Mistrzostwa Lekkoatletyczne rokują dobre horoskopy na przyszłość

XXII lekkoatletyczne męskie mistrzostwa Polski mamy już za sobą. Wprawdzie nie przyniosły one żadnych nowych rekordów polskich i pod względem wyników nie stały na specjalnie wysokim poziomie — jednak refleksje „pomisłzowskie” są raczej optymistyczne. Impreza była zorganizowana doskonale i w głównej mierze było to zasługą prezesa WOZLA, dyr. Askana, który na

temat mistrzostw wypowiada się następująco:
„Z mistrzostw jestem b. zadowolony. Cieszy mnie liczne obsesanie zawodów przez młodych zawodników, co stanowi dobrą prognozę i nadzieję na przyszłość. Doskonale bowiem zdajemy sobie sprawę, że na Olimpiadę londyńską w 1948 r. będziemy w stanie zaleźć wystarcząco kilkadziesiąt kobiet i może 2 — 3 mężczyzn. Poważniej możemy myśleć dopiero o Olimpiadzie 1952 r. i dlatego cieszy mnie, że mamy sporo młodych utalentowanych zawodników. Dowodem tego był np. bieg na 5.000 m, gdzie do 4 km widzieliśmy biegącą całą zwartą grupę. Długodystansowcy nasi mają duże niewyżyskane możliwości przed sobą. Podobnie jest z Buhlem i Nowakiem, b. młodymi zawodnikami.

Specjalnie muszę podkreślić wzorowe zachowanie się uczestników mistrzostw. Cieszy mnie również bardzo liczny udział w mistrzostwach klubów robotniczych i związkowych, których wyniki dają gwarancje, że umasowanie lekkiej atletyki w kraju jest na dobrej drodze.

Obecnie czeka nas w sierpniu w Warszawie piękna impreza: trójniesz Warszawa — Kraków — Poznań, a w ostatnich dniach sierpnia mecz lekkoatletyczny Warszawa — Praga.

Sezon obecny na pewno prawdziwie „ruszy” „królowie sportów”, która poniosła tak poważne straty podczas wojny i okupacji”.

To i owo w sporcie

SZEREG MIAST AMERYKANSKICH złożyło Związkom Lekkoatletycznym ofertę na przeprowadzenie ostatecznej eliminacji lekkoatletycznych przed olimpiadą. Związek przyjął ofertę Chicago, które zaofiarowało 60 tys. dolarów za przywieźnię oglądania eliminacji.

ZNANY MARATONCZYK FINSKI, MIKKI HETANEN wygrał w Finschburgu bieg na 15 mil (ok. 24.150 km) przed swym rodakiem Vaino Buinonem Olle Manninenem z Bostonu. Zwycięzca uzyskał czas 1:28:30,5 godz.

ZWYCIĘSTWO JOHNA KELLY POD CZAS REGAT W HENLEY. Kelly jest synem mistrza olimpijskiego w dynekach z olimpiad w Antwerp i Paryżu. Jako mistrza olimpijskiego, Angliki nie dopuścił wówczas Kelly'ego do regat w Henley, gdyż był on murarzem, a w regatach mogli startować wówczas tylko zawodnicy z cenzurem. Toteż Kelly senior za cel życia postawił sobie zwycięstwo syna w tych regatach i przygotowywał go starannie od najmłodszych lat.

JOE LOUIS, który przyjechał do Chicago, celem zobaczenia mistrzowskiej walki między Za'e-Zalewskim i Rocky Grażano, przeprowadza zwycięstwo Zalewskiego w pierwszych 6 rundach. Zakłady stoją: 8:5 dla Zalewskiego.

17 BM. ODLECI SAMOŁOTEM 9 MISTRZY LEKKOATLETYCZNYCH AMERYKI NA TOURNEE PO EUROPIE. Zespół amerykański poza występami w Pradze, Atenach i Wiedniu zamierza również startować w pierwszych dniach sierpnia w Warszawie. W skład ekipy wchodzi m. in. fenomenalny płotkarz Harrison Dillard oraz skoczek Steele.



— Dlaczego w pańskim akwariu pływają marchewki zamiast rybek?
— Widzi pan, ja jestem jaroszem!...
rys. Jan Lenica

RICHARD WRIGHT

SYNAMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

27)

Użył niewłaściwego tonu, trzeba uważać. Zwalczył gniew, który go znów ponosił. Dość miał kłopotów, po co się jeszcze spierać z matką?

— Dostałeś dobrą pracę — mówiła dalej — pracuj, zatrzymaj miejsce, staraj się być człowiekiem. Zechcesz się kiedyś ożenić i założyć rodzinę. Udało ci się. Zawsze mówiłeś, że nie masz szczęścia. Widzisz, myliłeś się.

Usłyszał, że się poruszyła, wynioskował z tego, że jest ubrana i wolno mu się odwrócić. Chwył walizkę i postawił przy drzwiach, potem stanął w oknie, patrząc na białopióry śnieg.

— Bigger, co tobie?
Zatrząś się.
— Nic — powiedział, rozmyślając, co jej się może wydawać nienormalne — nic, nudzisz mnie, to wszystko, — zakonkludował, sądząc, że jeśli nawet powiedział za dużo, to teraz czas naprawić omyłki. Myślał tylko, jak właściwie dźwięczał jego słowa? Czy to nich tego ranka różnił się od zwykłego tonu jego głosu? Czy od czasu, kiedy zabił Mary, coś się w nim odmieniło? Czy po jego ruchach można było poznać, że zrobił coś złego? Matka potrząsnęła głową

i skryła się za kotarę, by przygotować śniadanie. Posłyszał ziewnięcie — i zobaczył Wera, która uśmiechała się do niego, wsparta na łokciu.

— Dostałeś pracę?
— Yah.
— Ile?
— Ach, Wera, zapytaj ma. Wszystko już jej opowiedziałem.
— Nareszcie, Bigger pracuje — zanicła Wera.
— Zamknij się — powiedział.
— Daj mi pokój, Wera — powiedziała matka.
— A o co chodzi?
— A o co mu zawsze chodzi? — powtórzyła za nią matka.
— Och, Bigger! — powiedziała z tkliwą wymówką Wera.
— Nie dogadasz się z nim. Nie powie ani jednego słowa do rzeczy.
— Odwróć się, żebyś się mogła ubrać — powiedziała Wera.
Wyjrzał oknem. Usłyszał, że ktoś powiedział „Ach” — i domyślił się, że to Buddy wstaje.
— Buddy, odwróć się — powiedziała Wera.

— Okej.
Bigger usłyszał, jak siostra pospiesznie wdziewa suknie.
— Już możecie patrzeć.
Zobaczył Buddę, jak siedział w łóżku przecierając oczy. Wera siedziała na brzeжку krzesła, trzymając na drugim obutą stopę i wiążąc sznurowadła. Zapatrzył się bezmyślnie w jej stronę. Najchętniej rozbił by teraz sufit i przez dach uciekł z tego pokoju — na zawsze.
— Czego się gapisz? — spytała Wera.
— He? — spytał Bigger zdumiony, patrząc na jej nadąsane wargi. Potem zrozumiał intencję i pokazał jej język. Poskoczyła rozdrażniona i rzuciła w niego drugim pantoflem. Pantofel zęgłował powietrzem, aż wylądował na oknie, tłukąc szybę.
— Powiedziałam, żebyś się nie gapił — krzyknęła Wera.
Wstał, oczy mu się zaczerwieniły z gniewu.
— Szkoda, żeś nie trafiła — powiedział.
— Ty, Wera — krzyknęła matka.
— Ma, niech on się tak na mnie nie patrzy.
— błagała Wera.
— Ależ nikt na nią nawet nie spojrzeł — powiedział Bigger.
— Zaglądałeś mi pod spódnicę, kiedy wiązałam sznurowadła.
— Szkoda, żeś mnie nie uderzyła — powtórzył swoje.
— Nie jestem psem.
— Wera, idź do kuchni i tam się ubierz — powiedziała matka.
— Traktuj mnie, jak psa! — jęknęła Wera i ukrywając twarz w dłoniach poszła za kotarę.
— Słuchaj chłopie — powiedział Buddy —

Chciałem na ciebie czekać wieczorem, ale o trzeciej musiałem iść spać. Zresztą tak mi się chciało spać, że oczu nie mogłem utrzymać otwartych.
— Ależ wróciłem wcześniej — powiedział Bigger.
— Gdzie tam, nie spałem przecież.
— Przecież wiem, kiedy wróciłem. Popatrzeli na siebie w milczeniu.
— Okej — rzekł Buddy.
Bigger czuł się nieswojo. Nie szło mu.
— Dostałeś pracę? — spytał Buddy.
— Tak.
— Będziesz jeździł?
— Tak.
— Jaka marka?
— Buick.
— Czy weźmiesz mnie czasem z sobą?
— Oczywiście, jak się z nimi zlatwiewię.
Poweselał, uwielbienie brata zawsze tak nakowo pochlebiali.
— Hi, to by mi się podobało.
— Nie trudno o to.
— Znajdź mi coś podobnego.
— Znajdę, byłem miał trochę czasu.
— Masz papierosa?
— Yah?

Chwilę milczeli, paląc. Bigger rozmyślał o kotle. Czy się aby Mary spaliła? Spojrzał na zegarek, była siódma. Czy lepiej będzie iść, nie czekając śniadania? A jeśli zostawił tam coś, co ich naprowadzi na myśl, że Mary nie żyje? Ale jeśli, jak mówiła pani Dalton, spiąją w niedzielę dłużej, to nie przyjdzie im do głowy niepokoić się o nią.

(G. A. n.)